DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 33. Sobota, 8 (20) Lutego. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5; — kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji. — Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Rozkaz do wojsk. — Ordery. — Komisja likwidacyjna.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY. — **Warszawa.** — Przegląd polityczny. — **Telegramy.** — **Wiadomości telegraficzne.** — Tysiącletni jubileusz. — Ofiary. — Kurjerek miejski. — Wypadki miejskie. — Kursa monet. — Z okręgu wojennego turkiestańskiego. — Sprawa włościańska. — Podarunek. — Projekt budowy drogi żelaznej. — Droga żel. torżko-ostaszkowska. — Z Finlandji. — Tyfus. — Jarmark irbicki. — Puszczenie lodu na Dźwinie. — Bibljografja literatury słowiańskiej. — Ze Lwowa. — **Wypadki w Hiszpanji.** — **Austrja i ziemie słowiańskie.** Projekta reform; kwestja galicyjska; ruch wyborczy w Węgrzech; proces Karagieorgiewicza. — **Francja.** Kwestja belgicka. — P. de Lagueronniere. — Stan Algierji. — Powstanie algierskie. — **Włochy i Rzym.** Odpowiedź króla. — **Turcja i ziemie słowiańskie.** Znieważenie flagi węgierskiej. — **Grecja.** Stan Grecji. — **Klasztor Poczajowski** (dok.).

FEJLETON. — **Niewolnicy paryzcy.** (c. d.)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 8 (20) Lutego.

Rozkaz do wojsk, z d. 28 stycznia 1869 r. — Rada wojenna, na przedstawienie głównej intendentury, uchwaliła: Do czasu rozstrzygnienia na drodze prawodawczej kwestji względem przyjmowania papierów procentowych w cenie wyznaczanej przez ministra skarbu na kaucje przy rozkładzie opłaty akcyzy od wódki, przyjąć w wydziale wojskowym dla tymczasowego zastosowania się Najwyżej zatwierdzone 1-go kwietnia 1864 r. postanowienie rady wojennej, t. j. przyjmować na kaucje w liwerunkach wojskowych akcje, obligi i udziały różnych kompanij handlowych i stowarzyszeń podług cen wyznaczanych na każde połrocze przez ministra skarbu i ogłaszanych przez wydział dochodów niestałych w pismach publicznych, dla przyjmowania na kaucją przy rozkładzie akcyzy od wódki; akcje zaś, obligi i udziały, których cena nie jest oznaczona na ten cel przez ministra skarbu, nie mają być przjmowane na kaucje w powyższych liwerunkach i dostawach. Niniejsze postanowienie Najwyżej zatwierdzone zostało 18 stycznia r. b. Minister wojny ogłasza o tem wojskom dla wiadomości i zastosowania się. *(Praw. Wiest.)*

Ordery. — Najjaśniejszy Pan, stosownie do uznania komitetu ministrów, w dniu 17 stycznia, Najłaskawiej raczył udzielić ordery: ś w. S t a n i s ł a w a 2 - e j k l a s y z k o r o n ą C e s a r s k ą — profesorowi zwyczajnemu szkoły głównej warszawskiej, zawiadującemu obserwatorjum astronomicznem warszawskiem, radcy honorowemu Janowi *Baranowskiemu*; ś w. S t a n i s ł a w a 2 - e j k l a s y — inspektorowi gimnazjów męzkiego i żeńskiego w Suwałkach, radcy kolegjalnemu, Eugenjuszowi *Stepanowowi*; radcom dworu: profesorowi nadzwyczajnemu szkoły głównej warszawskiej i ordynatorowi warszawskiego szpitala Dzieciątka Jezus Hipolitowi *Korzeniowskiemu*, inspektorowi progimnazjum męzkiego mieszanego klasycznego pułtuskiego Teodorowi *Dołżańskiemu*, inspektorowi przewodnikowi kursów pedagogicznych wymyślińskich Antoniemu *Jurkowskiemu*, i inspektorowi progimnazjum męzkiego mieszanego klasycznego częstochowskiego Piotrowi *Stroninowi*; asesorom kolegjalnym: inspektorowi gimnazjum męzkiego klasycznego pińczowskiego Siemionowi *Sołncewowi*, i inspektorowi - przewodnikowi kursów pedagogicznych wejwerskich Józefowi *Szarłowskiemu*; nie mającym rang: profesorowi zwyczajnemu szkoły głównej warszawskiej Antoniemu *Mierzyńskiemu*, inspektorowi gimnazjum męzkiego klasycznego kieleckiego Bazylemu *Markianowiczowi*, pomocnikowi inspektora i nauczycielowi gimnazjum męzkiego klasycznego ruskiego grecko-unickiego chołmskiego Walerjanowi *Leuszyńskiemu*, sekretarzowi kancelarji okręgu naukowego warszawskiego Feliksowi *Wendorfowi*, i inspektorowi progimnazjum męzkiego klasycznego ruskiego grecko-unickiego zamostskiego Piotrowi *Michajłowskiemu*; ś w. A n n y 3 - e j k l a s y — nauczycielowi 3-go warszawskiego gimnazjum męzkiego klasycznego, radcy kolegjalnemu Płatonowi *Szmakowowi*; asesorom kolegjalnym: pomocnikowi inspektora i nauczycielowi gimnazjum klasycznego mieszanego męzkiego warszawskiego, Józefowi *Chołody*, nauczycielowi gimnazjum męzkiego klasycznego marjampolskiego, Jegorowi *Poromeńskiemu*, nauczycielowi kursów pedagogicznych soleckich, Józefowi *Boruckiemu*, i inspektorowi łowickich progimnazjów mieszanych męzkiego realnego i żeńskiego trzechklasowego, Bazylemu *Lebiediewowi*, nauczycielowi gimnazjum męzkiego mieszanego klasycznego łomżyńskiego, radcy honorowemu Bazylemu *Carewskiemu*, nauczycielowi gimnazjum męzkiego klasycznego radomskiego, sekretarzowi kolegjalnemu Aleksandrowi *Sawickiemu*; nieposiadającym rang: profesorowi nadzwyczajnemu szkoły głównej warszawskiej i bibljotekarzowi bibljoteki głównej warszawskiej Józefowi *Przyborowskiemu*, pomocnikowi inspektora i nauczycielowi gimnazjum klasycznego męzkiego ruskiego grecko-unickiego bielskiego, Janowi *Lewitskiemu*, pomocnikowi inspektora i nauczycielowi 1-go warszawskiego gimnazjum męzkiego klasycznego, Władysławowi *Skłodowskiemu*, nauczycielowi gimnazjum klasycznego mieszanego lubelskiego, Mikołajowi *Sawinowi*, nauczycielowi gimnazjum ruskiego grecko-unickiego męzkiego klasycznego chołmskiego, Grzegorzowi *Aristowowi*, nauczycielowi gimnazjum realnego włocławskiego, Andrzejowi *Baranowskiemu*, nauczycielowi gimnazjum ruskiego grecko-unickiego męzkiego klasycznego siedleckiego, Wiktorowi *Dumańskiemu*, nauczycielowi progimnazjum ruskiego grecko unickiego żeńskiego siedleckiego, Janowi *Lewitskiemu*, nauczycielowi progimnazjum męzkiego mieszanego klasycznego częstochowskiego, Aleksemu *Jurkiewiczowi-Puzanowskiemu*, nauczycielowi gimnazjum męzkiego klasycznego kaliszskiego, Franciszkowi *Fukowi*, i referentowi kancelarji dyrekcji szkolnej kaliszskiej, Janowi *Solomonowskiemu*; ś w. S t a n i s ł a w a 3 k l a s y — nieposiadającym rang: nauczycielowi kursów pedagogicznych soleckich, Stanisławowi-Wiktorowi *Szperlowi*, nauczycielowi szkoły głównej niemiecko-ewangelickiej warszawskiej, Ryszardowi *Szulbachowi*, buchalterowi kancelarji okręgu uaukowego warszawskiego, Franciszkowi *Makowskiemu*, pierwszemu nauczycielowi przedmiotów w warszawskim instytucie głuchoniemych i ociemniałych, Filipowi *Szymańskiemu* i trzeciemu nauczycielowi przedmiotów w tymże instytucie, Kaźmierzowi *Michelskiemu*.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 4 (16) Lutego r. b., w ilości rsr. 26 kop. 5, Salomei *Żabickiej*, właścicielce dóbr Kosturzewice, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kaliszskim, Gminie Błaszki, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rsr. 1,243 kop. 47, Józefowi *Górskiemu*, właścicielowi dóbr Boguszyce, położonych w Gubernji Warszawskiej, Po-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

Część Pierwsza

WYZYSKIWANIE.

XII.

(Ciąg dalszy *).

Baron nie nalegał więcej. Miejsce minionej już urazy, jaką miał mimowolnie, przez chwilę do hrabianki, zastąpiło głębokie rozrzewnienie. Myśl godna jego rycerskiej duszy, zabłysła mu nagle — lecz wahał się wyjawić ją w obec tej młodej, niewinnej istoty, wzniecającej w nim uszanowanie — cześć prawie. Zdołał jednakże przezwyciężyć nieśmiałość i rzekł:

— Czy nie będzie to nadużyciem zaufania i przyjaźni pani, jeżeli ośmielę się prosić ją o pozwolenie poznania człowieka, którego pani wybrałaś?

Gwałtowny rumieniec okrył lica hrabianki.

— Nie mam żadnej tajemnicy dla pana — odrzekła. On nazywa się Andrzej — jest malarzem i mieszka przy ulicy de la Tour d'Auvergne, pod numerem ***.

To nazwisko i adres wyryły się głęboko w pamięci barona.

— Zaklinam panią — ozwał się znowu, śmielej już teraz, nie posądzaj mnie o próżną ciekawość. Sama tylko chęć usłużenia pani w czemkolwiek, powodowało mię do tego pytania. Byłoby mi tak słodko zostać sprzymierzeńcem pani i jego nawet... Mam przyjaciół bardzo możnych, ludzi wielkiego znaczenia; mam obszerne stosunki jakie zwykle daje majątek wielki...

Niezręczność jest zwykłą cechą każdej namiętności. Dowiódł tego p. de Breulh w tej chwili, pomimo iż posiadał doświadczenie i delikatność wrodzoną prawie.

Słowa jego musiały zranić Sabinę — gdyż chciał przyjąć na siebie rolę protektora względem Andrzeja — rolę poniżającą w oczach kobiety człowieka, którego kochała.

Pod wrażeniem takiego uczucia, Sabina odrzekła.

— Dziękuję panu za ten nowy dowód przyjaźni, lecz przyjąć go nie mogę. Znam Andrzeja i wiem, że zbyt jest dumnym do przyjęcia jakiejkolwiek protekcji — i nie dziw się pan temu — duma jest całem jego szlachectwem.

To rzekłszy — i chcąc zakończyć rozmowę, która ją udręczała — hrabianka zadzwoniła w tej chwili.

— Czy zawiadomiono moją matkę o przybyciu p. de Breulh? — zapytała wchodzącego lokaja.

— Pan hrabia i pani hrabina, odrzekł służący, zapowiedzieli nam, że dziś nie przyjmą nikogo.

— I dla czegoż nie powiedzieliście mi tego, gdym wchodził? zawołał gniewnie baron i nieczekając odpowiedzi lokaja, pożegnał ceremonjalnie Sabinę, przepraszając za utrudzenie jej mimowolne i wyszedł, okazując na twarzy umyślny wyraz niezadowolenia.

— I ten również, pomyślała, patrząc za odchodzącym Sabina, i ten jest godnym miłości.

To rzekłszy Sabina zamierzała opuścić salon, gdy jakiś hałas dochodzący z przedsionka, uderzył jej ucho.

Przez w pół otwarte drzwi salonu, rozlegał się głos jakiś, domagający się gwałtem zobaczenia natychmiast pana de Mussidan, pomimo wymówek lokai czynionych tonem pełnym uszanowania, lecz stanowczym.

— Do pioruna! krzyczał gość natrętny — co mi tam pleciecie o rozkazach... Czyliż one dotyczą mnie, najdawniejszego przyjaciela waszego pana? Ruszaj mi który natychmiast donieść pann de Mussidan o mojem przybyciu — powiedzcie że czekam i muszę rozmówić się z nim koniecznie!

Upór nowo przybyłego gościa zwyciężył nakoniec, i wpuszczony przez służbę wszedł on za chwilę do salonu.

Był to pan de Clinchan, towarzysz młodości hrabiego, świadek śmierci nieszczęśliwego Montluis — ten sam który opisał w swoim dzienniku, cały ten fatalny wypadek.

Pan de Clinchan był wzrostu średniego, średniej tuszy — i, rzecby należało, średniej twarzy... gdyż

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286; — N-ra z r. b. 3, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28, 30, 31 i 32.

wiecie Radiejowskim, Gminie Boguszyce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 39 kop. 20, Władysławowi *Wojnicz*, właścicielowi dóbr Piwonice, położonych w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kaliszskim, Gminie Żydów, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,017 kop. 87, Józefowi *Walchnowskiemu*, właścicielowi wsi Piotrkowice, położonej w Gubernji Kaliszskiej, Powiecie Kolskim, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Kaliszskiej, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 560 kop. 20, Juljanowi *Domańskiemu*, właścicielowi wsi Goraszki, położonej w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Nowomińskim, Gminie Wiązowna, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Warszawskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,414 kop. 83, Grzegorzowi *Frencel* i Wilhelmowi *Gasfort*, właścicielom dóbr Poniemon, położonych w Gubernji Suwałkskiej, Powiecie Marjampolskim, Gminie Poniemoń Pożajsce, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Suwałkskiej, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 386 kop. 52, sukcesorom Klemensa *Dzierżanowskiego*, właścicielom dóbr Juryszewo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Płockim, Gminie Ciołkowo, wysłane zostało do Kasy Gubernjalnej Płockiej, celem wypłaty komu należy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,
dnia 8 (20) Lutego.

Konferencja paryzka, zgromadziwszy się jak wiadomo onegdaj dla rozważenia przywiezionej przez p. Walewskiego odpowiedzi Grecji, w obec przystania tego mocarstwa na uczynioną mu propozycję, załatwiła spór grecko-turecki, i zamykając swe posiedzenia, oznajmiła, że w skutku oświadczonego przez Grecję przystania, stosunki dyplomatyczne pomiędzy nią a Turcją przywracają się samo przez się. Tak donosi nasz dzisiejszy telegram, z którego można wnosić, że gabinet ateński, zgodził się na propozycję konferencji bezwarunkowo, i że z tego powodu nie należy spodziewać się żadnych nowych starć pomiędzy stronami spór wiodącemi, przynajmniej w blizkiej przyszłości.

Lecz obecnie, daleko bardziej niż konferencja, zajmuje uwagę publiczną w Paryżu, kwestja belgickich kolei żelaznych, która stanowi prawie wyłączny przedmiot dziennikarskich roztrząsań. Według dzisiejszego naszego telegramu, komisja senatu belgickiego zatwierdziła projekt do prawa o kolejach żelaznych. Tymczasem w świecie dziennikarskim nie przestano rozprawiać o następstwie tej kwestji. Dwa półurzędowe dzienniki *Le Public* i *Constitutionnel*, które poprzednio dość groźnie się odzywały, teraz zaprzeczają wieściom o niepokojących skutkach tej sprawy. Dzienniki te, wbrew twierdzeniu, że sprawa ta nie będzie mogła być załatwiona jak przez usunięcie się obecnego gabinetu belgickiego, oświadczają jednozgodnie, że wszystko skończy się na nocie objaśniającej gabinetu belgickiego. *Constitutionnel* dodaje, że jakkolwiek postępowanie tego gabinetu mogło urazić drażliwość Francji, wszelako Francja nie doznała poniżenia, i dla tego nie mogło być mowy o groźnem zerwaniu stosunków z Belgją. *Patrie* zaś, pomimo oświadczeń *Nordd. Allg. Ztng*, o których wspominaliśmy wczoraj, obstaje przy swem zdaniu, że cała ta kwestja jest sprawą Prus.

Kiedy gabinet wiedeński jeszcze nie zdecydował ostatecznie nic co do reformy trybu wyborów i co do powiększenia liczby deputowanych w izbie niższej rady państwa, w krajach przedlitawskich, a mianowicie w niższej i wyższej Austrji, w Styrji i w północnych Czechach, obudziła się silna agitacja za bezpośredniemi wyborami do rady państwa i potworzyły się komitety, w celu wpływania na obecnych deputowanych z tych krajów, aby silnie popierali zaprowadzenie tego trybu wyborów.—Z powodu prawdopodobnego mianowania p. Becke, ministra skarbu dla całego państwa, na miejsce p. Prokesch-Osten, internuncjuszem austrjackim w Konstantynopolu, rozeszła się pogłoska o zamierzonem zniesieniu ministerstwa skarbu dla całego państwa, którego atrybucje rozdzieloneby zostały pomiędzy ministerstwa skarbu przedlitawskie i węgierskie oraz bank narodowy. Pogłoska ta jednak nie miała podstawy, bo gdyby rzeczywiście p. Becke został przeznaczony do Konstantynopola, jego następcą byłby p. Plener.

Niejakie obawy wzbudziły słowa, które miał w Neapolu wyrzec król Wiktor-Emanuel do deputatów z Sycylji, proszących o odwiedzenie tej wyspy. Król oświadczył, iż nie może spełnić tego żądania, gdyż obowiązki wzywają go do Florencji, tembardziej, że „widnokrąg polityczny jest zaciemniony groźnemi chmurami". Słowa te nabierały pewnego znaczenia w obec pogłosek o układach w celu zawarcia zaczepno-odpornego przymierza pomiędzy Włochami, Francją i Austrją. Lecz ponieważ tym pogłoskom stanowczo zaprzeczyły wszystkie dzienniki włoskie, trudno domyślić się z której strony nagromadziły się wspomniane przez króla chmury, i raczej należy przypuszczać, że doniesienia o tych słowach króla są nieco przesadzone.

W Madrycie na porządku dziennym jest obecnie kwestja kandydatur do tronu i w tym przedmiocie ciągle sprzeczne nadchodzą wiadomości. Tak, kiedy w Paryżu, według prywatnych wiadomości z Madrytu, głoszono, że przyjęcie przez Dom Ferdynanda portugalskiego korony hiszpańskiej jest już niewątpliwe, kiedy niektóre dzienniki madryckie donosiły, że Dom Ferdynand osobiście kierował w Lizbonie manifestacją na korzyść unji iberyjskiej, z innych źródeł zapewniano, że Dom Ferdynand odwiedził w Lizbonie księcia Montpensier i zawiadomił go, że stanowczo nie przyjmie korony hiszpańskiej. Co do wspominanej wczoraj przez nas kandydatury obecnie panującego króla portugalskiego Dom Luiz'a, dodają, iż miałby się on zrzec korony portugalskiej na rzecz swego syna, do którego pełnoletności, rejencja powierzonaby była Dom Ferdynandowi.

Podczas rozpraw nad adresem w angielskiej izbie gmin, p. Gladstone oświadczył, że wkrótce zażąda aby izba w charakterze komitetu zbadała pierwszą rezolucję izby z 1868 r. dotyczącą kościoła panującego w Irlandji, a p. Cowper dodał, że kościół ten jest wielką przeszkodą do pokoju, i że jego zniesienie, sprawi zadowolenie na całej wyspie.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *19 (7) lutego.* **Konferencja, oświadczywszy, że przez przystanie ze strony Grecji, stosunki dyplomatyczne pomiędzy Turcją a Grecją przywracają się** *ipso facto*, **rozwiązała się.** *Constitutionnel* **donosi, że konferencja poruczyła p. de Lavalette oznaczyć dzień wyjazdu tureckiego i greckiego poselstwa.**

Bruksella, *19 (7) lutego.* **Komisja senatu belgickiego przyjęła prawo o kolejach żelaznych.**

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 18 (6) lutego. Oester. Corresp.* donosi, że spór belgicko francuzki wszedł na drogę pokojowego porozumienia. Rząd belgicki protestuje przeciw podejrzeniu, jakoby powodował się motywami innemi, jak ściśle ekonomicznemi. (*Wolffs T. B.*)

* *Peszt, 18 (6) lutego.* Decyzja tymczasowa w procesie Karageorgiewicza brzmi tak: Sąd oświadcza, że materjały posiadane, są pod względem prawnym dostateczne dla postawienia znajdujących się pod śledztwem Karagieorgiewicza, Trifkowicza i Stanko

---

fizjognomia jego nie odznaczała się żadnym wyrazem. Toż samo możnaby powiedzieć i o ubiorze, chociaż, tu już zwracała uwagę dość wielka koralowa ręka zawieszona przy dewizce zegarka—od uroku!

Za młodu p. de Clinchan był systematycznym — starzejąc się został manjakiem. W dwudziestym roku życia, zapisywał on liczbę uderzeń swojego pulsu, w czterdziestym.. notował skrupulatnie dzieje swojego trawienia!

Gdyby w niebie wolno było wybierać sobie jakąś formę szczęśliwości wiecznej — pan de Clinchan błagałby niezawodnie ażeby mu tam przeznaczono być—zegarem.

Lecz w tej chwili pan de Clinchan był tak wzruszonym, że nie dostrzegł nawet obecności Sabiny w salonie.

— Ileż to wrażeń! zawołał upadłszy w fotel, a tu jak na złość, objadłem się jeszcze. No! jeżeli dziś nie umrę, to przynajmniej popamiętam ten dzień z pół roku.

— Przerwał swój monolog spostrzegłszy wchodzącego pana de Mussidan, ku któremu też podbiegłszy natychmiast, zawołał:

— Oktawjuszu! ratuj nas obydwóch — ocal! Będziemy zgubieni jeżeli nie zerwiesz małżeństwa twej córki z...

Silna dłoń pana de Mussidan, zakryła w tej chwili usta Clinchan'a i przerwała mu mowę.

— Oszalałeś! zawołał hrabia. Czylisz nie widzisz że moja córka jest tu obecną!

W tej chwili, posłuszna groźnemu spojrzeniu ojca Sabina wybiegła z salonu. Lecz pan de Clinchan dość już powiedział dla rozniecenia trwogi w jej duszy: Co znaczyć miało to zerwanie małżeństwa, od którego zależało ocalenie jej ojca i pana de Clinchan? Była w tem jakaś tajemnica — świadczył o niej gwałtowny gest hrabiego zamykający usta nieostrożnemu przyjakielowi.

Sabina pomyślała to wszystko i jakieś straszne, złowrogie przeczucie szeptało jej iż od dalszego ciągu tej przerwanej rozmowy zależała jej przyszłość cała;—że jej los, życie, szczęście i osobę nawet, ryzykowano na stawkę w jakiejś strasznej grze w tej chwili!

Chciała koniecznie dowiedzieć się o czem mówić będą jej ojciec i Clinchan—i znalazła sposób: obiegłszy bowiem szybko apartament, przez salę jadalną dostała się do buduaru rozdzielonego tylko cienką portjerą od salonu. Stanąwszy tam słyszała wszystko:

Pan de Clinchan jeszcze w tej chwili uskarżał się na gwałtowny gest przyjaciela, który istotnie o mało go nie przewrócił.

— Do pioruna! mówił—jaki z ciebie szaleniec! Ach! co za dzień fatalny! Zważ tylko... Najprzód śniadaniowałem za nadto, pótem odbyłem przejażdżkę nagłą i szybką—następnie, lokaje twoi rozgniewali mnie do żywego—wreszcie to zamknięcie ust przerywające regularność oddechu... Doprawdy, zebrało się tego dziesięć razy więcej niż potrzeba do wtrącenia w ciężką chorobę człowieka w moim wieku...

Lecz hrabia zazwyczaj pobłażliwy dla dziwactw swego przyjaciela, nie miał cierpliwości w tej chwili.

— Do rzeczy! zawołał, przerywając mu — mów krótko i prędko—co się stało?

— Stało się, wyjęczał Clinchan, coś okropnego!.. albowiem dowiedziano się prawdziwych szczegółów o wypadku w lesie Bivron. Dziś, przed godziną, otrzymałem list bezimienny, w którym zagrażają mi straszną odpowiedzialnością, jeżeli nie zdołam namówić cię do zerwania małżeństwa twej córki z panem de Breulh. Łotr który to pisał, posiada wszelkie dowody...

— Gdzie ten list?

Pan de Clinchan wydobył list z kieszeni i podał go hrabiemu.

— Czy sprawdziłeś że kartki w twoim dzienniku, istotnie wycięto? zapytał Mussidan przeczytawszy list z którego zresztą nie dowiedział się niczego nowego.

— Sprawdziłem natychmiast—Niestety!

— Nie domyślasz się, jakim sposobem potrafiono dostać twój dziennik?

— W żaden sposób wytłumaczyć sobie tego nie mogę.

— Może twoi służący...

— Eh! czyliż nie znasz mego kamerdynera, Lorin'a? wychował się u mego ojca — a u mnie służy od lat szesnastu... Zrobiłem z niego mą kopję moralną! Otóż, nikt prócz niego nie postał w moim gabinecie

wicza w stanie oskarżenia o zbrodnię udziału w zamordowaniu księcia serbskiego. Wszyscy oskarżeni apelowali od tej decyzji. (*Tamże.*)

* *Paryż, 17 (5) lutego.* Dziennik *Public* ogłasza artykuł uspokajający w sprawie drogi żelaznej belgickiej. Wszystkie pogłoski niepokojące, szerzone co do skutków tej sprawy, są bezzasadne. P. de Laguerronnière nie został powołany do Paryża, jak doniesiono błędnie. Gabinet belgicki wystosuje w całej tej sprawie notę objaśniającą do rządu francuzkiego. Osnowa tej noty ułożoną już została w poniedziałek, i jak zapewnia *Public*, jest ona zdolna zadowolnić Francję i uspokoić drażliwość opinji publicznej. (*Tamże.*)

* *Paryż, 17 (5) lutego.* Spór pomiędzy ministrem wojny marszałkiem Niel'em i komisją budżetową został załatwiony. Książę Albufera został zadowolony z oświadczenia ministra. Komisja uchwaliła odmawiany poprzednio kredyt na płace dla kapitanów gwardji narodowej ruchomej, marszałek zaś Niel przyrzekł ze swej strony zredukować budżet w kilku innych punktach. Panuje przekonanie, że sprawozdanie w przedmiocie budżetu złożone zostanie 8-go marca. W takim razie rozprawy nad budżetem rozpoczną się 20-go marca, sesja zaś ciała prawodawczego zamkniętą zostanie 20-go kwietnia. (*Tamże.*)

* *Paryż, 18 (6) lutego. Journal officiel* ogłasza okólnik ministra spraw wewnętrznych, p. de Forcade, z daty 16-go b.m., do prefektów, w przedmiocie zgromadzeń publicznych. W okólniku tym powiedziano, że rząd sądził dotąd, iż może poprzestać na staranném zapobieganiu nadużyciom co do nowych swobód, i na pozwalaniu mówcom, ażeby dotykali przedmiotów prawem zakazanych. Nie może on atoli znosić dłużej tych nadużyć i sprzeciwi się im, ażeby zabezpieczyć prawo o zgromadzeniach od nadużyć, które mogą przynieść ujmę temuż prawu.— *Constitutionnel* oświadcza się co do sprawy belgickiej w takimże duchu, jak i wspomniany wyżej artykuł dziennika *Public.* Postępowanie gabinetu belgickiego jest ze wszech miar zdolne obudzić drażliwość Francji. Nieusprawiedliwione jest atoli zdanie, jakoby Francja doznała upokorzenia, i nie może być wcale mowy o groźnem zerwaniu. Cała ta sprawa może być załatwioną w ten sposób, że ministerstwo belgickie da wyjaśnienia zadowalniające, lub że senat belgicki odrzuci prawo uchwalone przez izbę reprezentantów. (*Tamże.*)

* *Konstantynopol, 16 (4) lutego.* Ostatnie wiadomości z Kandji donoszą, że dowódcy Koroka, Kriari, Lapuda, Sfakandaki poddali się wszyscy i że na wyspie panuje jak najzupełniejsza spokojność. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Berlin, 16 (4) lutego.* Z wiarogodnego źródła zaprzeczają pogłosce podanej przez niektóre dzienniki, że p. Moller, naczelny prezes prowincji heskiej, ma być mianowany ministrem spraw wewnętrznych, i że p. Eulenburg, obecny minister spraw wewnętrznych, ma być przeznaczony na posadę ambasadora w Paryżu. (*Tamże.*)

* *Berlin, 17 (5) lutego. Provinzial Corresp.* powiada, że słowa wypowiedziane przez p. Bismarcka w izbie panów, po mowie co do konfiskaty dóbr, stały się znowu przedmiotem rozmowy. Dziennik ten powiada, że podniosą one niezawodnie i ustalą w Niemczech i w całej Europie zaufanie w utrzymanie pokoju. (*Tamże.*)

* *Londyn, 16 (4) lutego.* W izbie gmin p. Gladstone zawiadomił, że zażąda od izby utworzenia na 1-go marca komitetu do zbadania aktu i pierwszej uchwały izby z 1868 r. co do kościoła irlandzkiego. (*Tamże.*)

* *Londyn, 18 (6) lutego.* Z Waszyngtonu donoszą pod datą wczorajszą: Izba reprezentantów odrzuciła wniosek żądający opodatkowania kuponów. Rząd Stanów Zjednoczonych zawarł z rzecząpospolitą Kolumbią traktat, z mocy którego pierwszemu z tych państw przyznane zostaje prawo wyłączne do budowania kanału przez międzymorze Panama. (*Wolffs T. B.*)

* (Tysiącletni jubileusz św. Cyryla. W N-e 30 naszego dziennika była już wzmianka o zamierzonem w d. 14 (26) lutego nabożeństwie i obiedzie z powodu upłynięcia tysiąca lat od zgonu pierwszego słowiańskiego nauczyciela, św. Cyryla. Obecnie, podaje się do wiadomości publicznej, że nabożeństwo w tym dniu będzie odprawione w cerkwi pod wezwaniem śś. Cyryla i Metodjusza (w gmachu 1-go gimnazjum na Nowym Świecie). Obiad zaś, jak już wzmiankowano, będzie w salach klubu ruskiego. Zapisy na ten obiad przyjmują się w klubie ruskim i zamknięte zostaną o godzinie 10-ej rano w czwartek, 13 (25) lutego. Postronni goście, to jest osoby nie będące członkami ruskiego klubu, po zapisaniu się i złożeniu pieniędzy, zaraz otrzymają osobne bilety wejścia do klubu. Oprócz tego, dla większej dogodności publiczności, zapisy przyjmują się i bilety wydają się w gmachu b. komisji rządowej spraw wewnętrznych, w mieszkaniu p. Woskreseńskiego.

* (Ofiary). Do warszawskiego miejscowego zarządu towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników wpłynęły od założycieli, rzeczywistych członków i współuczestników następujące ofiary w styczniu: Od Jenerał Feldmarszałka Hrabiego Berga 50 rs., od jenerał-adjutanta barona Ramsaya 10 rs., od jenerał-adjutanta Minkwitza 10 rs., od jenerał-majora Czernickiego 3-go 10 rs., od rzeczywistego radcy stanu Prawiednikowa 10 rs., od kamerjunkra Dworu J. C. M. Berga 10 rs., od jenerał-majora Tuchołki 6 rs., od jenerał-majora Zajcowa 10 rs., od pułkownika Grafa 10 rs., od podpułkownika Osteleckiego 1 rs., od podpułkownika Sołomachy 3 rs., od jenerał-majora Sawicza 10 rs., od jenerał-majora Kataleja 10 rs., od jenerał-lejtnanta Eggera 10 rs., od pułkownika Żadanowa 5 rs., od podpułkownika Petersdorfa 10 rs., od rzeczywistego radcy stanu Gromeki 10 rs., od komisarza do spraw włościańskich Badera 10 rs., od asesora farmaceutycznego Pauli 12 rs., od właściciela dóbr Stok-Lacki Wyszomirskiego 10 rs., od hr. Łubieńskiej 9 rs. i 1 talar, od żony porucznika gwardji Wiktorji Czernozubowowej 10 rs., od radcy dworu Drukarta 3 rs., od radcy kolegjalnego Czopowskiego 3 rs., od radcy honorowego Krakowka 3 rs., od asesora kolegjalnego Leśkiewicza 3 rs., od urzędnika Lichaczewskiego 3 rs., od asesora kolegjalnego Czujkowa 3 rs., od podpułkownika Lubickiego 3 rs., od porucznika Walawskiego 3 rs., od asesora sekcji dóbr rządowych Szyndlarskiego 3 rs., od komisarza do spraw włościańskich Pistolkorsa 3 rs., od radcy wydziału administracyjnego Dziewickiego 3 rs., od podpułkownika Kamińskiego 3 rs., od naczelnika powiatu węgrowskiego Zacharowa 3 rs., od asesora wydziału ubezpieczeń Rzewuskiego 3 rs., od majora Modracha 3 rs., od mieszkańców m. Biały i powiatu bielskiego: Białoworskiego za hr. Krasińskiego 3 rs., Lucjana Sadneckiego 3 rs., Jana Wernera 3 rs., Blussa 3 rs., Budziszewskiego za jenerała Niroda 3 rs., Maksymiljana Lewickiego 3 rs., obywateli: Apolinarego Sydowa 3 rs., Rajmunda Sydowa 3 rs., Stanisława Pawłowskiego 3 rs., od administracji dóbr bielskich 5 rs., od pułkownika Dewela 6 rs., od pomocnika naczelnika powiatu bielskiego Zabawskiego 3 rs., od porucznika Aleszki 3 rs., od porucznika Krzywickiego 3 rs., od współuczestników, urzędników i mieszkańców guberni siedleckiej rs. 91 kop. 86½, od arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego 25 rs., od współuczestników oficerów 11-go fanagoryjskiego pułku grenadjerów 11 rs., od jenerał-lejtnanta Dieterichsa 10 rs., od jenerał-lejtnanta Żukowskiego 10 rs., od pułkownika Iznoskowa 3 rs., od majora Czudowskiego 3 rsr., od radcy dworu Amieńskiego 3 rs., od jenerał-majora Sobolewskiego 10 rs., od majora Schmidta 3 rs., od kapitana Ranczkowskiego 3 rs., od sztabs-kapitana Erdmanna 3 rs., od porucznika Klugena 3 rs., od podpułkownika Bławackiego 3 rs., od pułkownika Kordaszewskiego 10 rs., od stopni 6 go głuchowskiego pułku dragonów jako współuczestników 16 rs., od oficerów 4-go batalionu strzelców jako współuczestników 9 rs., od podpułkownika Laszkiewicza 3 rs., od jenerał-majora Zatlera 10 rs., od nadzorcy akcyzy Salerno di Collonna 3 rs., od oficerów 5-go aleksandryjskiego pułku huzarów, jako współuczestników 32 rs. 67 kop., od pułkownika Akimowa 3 rs., od księdza Aleksandra Czamowa 3 rs., od pułkownika Hagenmeistra 6 rs., od sztabs-rotmistrzów: Łoskiego 3 rs. i Goleniowskiego 3 rs., od poruczników: Gizettego 3 rs. i Mamet-Aga Gaibowa 3 rs., od korneta Arei-Bek-Minik-Tangjewa 3 rs., od majora Ordyniec-Dobrowolskiego 3 rs., od senatora jenerał-lejtnanta Rożnowa 3 rs., od doktora W. W. Bekkera 10 rs., od dziekana księdza Sokalskiego 15 rs., od jenerał-majora Wikhorsta 10 rs., od pułkownika Kobro 3 rs., od urzędników zarządu kaliskiego guberjalnego naczelnika wojennego jako współuczestników 5 rs., od podpułkownika Schaubego 3 rs., od stopni kaliskiego guberjalnego batalionu Nr. 58, jako współuczestników 9 rs., od podpułkownika Smirnowa 3 rs., od kapitana Kupfera 3 rs., od jenerał-lejtnanta Ganeckiego 5 rs., od senatora tajnego radcy Sołowjewa 10 rs., od radcy dworu F. Kisielewskiego 10 rs., od jenerał-lejtnanta Hagmana 10 rs., od pułkownika Fedorenki 3 rs., od podpułkownika Hansena 5 rs., od pułkownika Sidorowa 3 rs., od podpułkowników: Zołotuchina 3 rs. i Borysienki 5 rs., od pułkownika Dzięgelewskiego 3 rs., od kapitana Czerkasowa 3 rs., od sztabs-kapitana Iwanowa 3 rs., od majora Tomaszewicza 3 rs., od kapitana Matwiejenki 3 rs., od kapitana Orłowskiego 3 rs., od majora von Płotzo 3 rs., od kapitana Ostrowierchowa 3 rs., od majora Pitie 3 rs., od kapitana Kapustiańskiego 3 rs., od radcy dworu Moldaura 10 rs., od pułkownika barona Morgenstjerna 10 rs., od administracyjnego dziekana księdza Kaczanowskiego 10 rs., od jenerał-majora Poźniaka 3 rs., od jenerała artylerji Stadena 5 rs., razem 823 rs. 53½ kop. W dniu 1-m stycznia, łącznie z wpływami przyjętemi od warszawskiego komitetu dam, i po odtrąceniu wydatków, jak to będzie wyjaśnione w rocznem sprawozdaniu, było 7,230 rs. 78 kop., a po dodaniu wspomnionych 823 rs. 53½ kop. cała suma wynosi w d. 1-m lutego 8,054 rs. 31½ kop. (*Warsz. Dniew.*).

* (Kurjerek miejski). Wczoraj wieczorem, ogromna sala redutowa, zaledwie mogła pomieścić tłumy publiczności, zebranej tam na koncert, urządzony pod dyrekcją p. Gabrjela Rożnieckiego, na korzyść zakładu dobroczynnego „Przytulisko". Z jednej strony szlachetny cel, z drugiej świetny program tego koncertu, w którego obszerne ramy, muzyka, śpiew i deklamacja wchodziły, spowodowały taki niezwykły napływ słuchaczy. Część muzykalna składała się z Uwertury i Introdukcji do pierwszego aktu opery „I Coscritti" Rożnieckiego, z której jeneralna próba w obec publiczności i w oświetlonej sali, odbyła się na wielkiej scenie tutejszej przed kilku laty; z chóru Rossiniego „Ridiamo" orkiestrowanego także przez p. Rożnieckiego, z „koncertu symfonicznego" Litolffa, wykonanego na fortepjanie przez amatorkę p. G. L. z towarzyszeniem orkiestry, dyrygowanej przez Józefa Wieniawskiego, i z symfonji Alarda na dwoje skrzypiec, z kadencją Berjota, wykonanej przez pp. Komana i Wł. Bartoszewicza, wychowańców instytutu muzycznego, z towarzyszeniem orkiestry, którą, tym razem kierował dyrektor instytutu muzycznego, sam znakomity skrzypek, A. Kątski. Cała ta część muzykalna zadowolniła niemuzykalnych nawet słuchaczy, a każdy jej fragment publiczność okrywała rzęsistym oklaskiem. Słyszeliśmy znawców, oddających wielkie pochwały dwom numerom z opery p. Rożnieckiego, którą z pewnemi zmianami w librecie, możnaby przywrócić repertuarowi tutejszych dramatów lirycznych. Całą wokalną część programu, przyjęli na siebie artyści włoscy: pp. Artôt i Ferruci, oraz pp. Carrion i Padilla. Rozumie się że wszystkie numera, wykonane przez takich artystów, musiały zachwycić słuchaczy. Śpiew solowy p. Artôt, w arji Haendla (verdi prati), wzniecił pełne zapału oklaski, chociaż nie szczędzono ich także i p. Ferruci, po odśpiewaniu przez nią romansu Alarego „L'etranger". Zdaje się, że p. Padilla, na powszechne żądanie powtarzał piękny romans Campany (Morir perte). co zaś do p. Carriona, wykonał on po mistrzowsku, jak zwykle, i duet hiszpański D'Yradier'a z p. Artôt i piosnkę z Rigoletta (La donna e mobile) zakończoną sławnym kwartetem z tejże opery, w którym wszyscy czworo artyści włoscy, zarówno udział przyjęli. Pomiędzy dwoma częściami programu, na skraju pierwszej—pani N. B. znana z dramatycznego talentu, i z gotowości na usługi biednych amatorka, deklamowała prześliczny jak kwiat a znaczny jak... jagoda, wierszyk Lenartowicza „Jagodę"—deklamację tę przyjęto serdecznie i oklaskano serdeczniej jeszcze. Obsługę przy bufecie i sprzedaży programów, wzięły na siebie dobroczynne damy, które już wczoraj pod tąż samą rubryką wymieniliśmy. Mniemamy, że sprzedaż ta przyniosła znakomite dla ubogich „Przytuliska" korzyści, które złączone z ogólnym, tak znacznym dochodem wczorajszego koncertu, świadczą wymownie o głębokiem współczuciu warszawian dla każdego szlachetnego przedsięwzięcia.

Jak widzimy z tego sprawozdania, w pierwszym programie koncertu, zaszły niejakie zmiany—a dodać jeszcze należy, że świetna ta zabawa zawdzięcza głównie swoje powodzenie niezmordowanym staraniom pani Robaczewskiej, opiekunki „Przytuliska".

Zresztą, wszystkie tomy mojego dziennika zamknięte są w dębowem biórku, od którego klucz nie opuszcza mnie nigdy.

Jednakże, musiał ktoś dostać się do tego biórka... zastanów się dobrze...

P. de Clinhan zamyślił się prez chwilę—i nagle uderzając się w czoło zawołał:

— Do pioruna! wiem już! domyślam się teraz!..

— A więc?

— Posłuchaj! Przed kilku miesiącami Lorin zaproszony został na jakąś zabawę familijną w okolicach Paryża. Otóż, wracając ztamtąd, podchmielony nieco, pokłócił się z jakiemiś ludźmi w wagonie. — Zbili go na kwaśne jabłko, a nawet zranili nożem w ramię—tak, że biedny człowiek przez sześć tygodni leżał w łóżku.

— I któż ci usługiwał wtedy?

— Jakiś młody człowiek, którego mój stangret, najął w którymś kantorze. (*d. c. n.*)

— Po tym wspaniałym koncercie, będziemy mieć jeszcze w ciągu postu, widowisko na korzyść szpitali warszawskich, dawane corocznie na scenie wielkiego teatru, gdzie również odbędą się koncerta wsławionego fortepjanisty p. Karola Tauziga, warszawianina;— pierwszy z tych koncertów zapowiadają na dzień 3 marca.

— Mówiąc o koncertach, podzielimy się w tem miejscu z czytelnikami wiadomością otrzymaną z Moskwy, iż koncert dany w tamtejszym teatrze przez gitarzystę Marka Sokołowskiego, powiódł się arcy świetnie, albowiem publiczność napełniła ogromną salę tego teatru i hucznemi oklaskami nagradzała talent artysty. Donosiliśmy już że p. Sokołowski opuściwszy Moskwę, przybędzie do Kijowa, podczas trwających tam kontraktów.

— Na tutejszej wystawie krajowej, zjawił się obecnie piękny portret panny Artôt, w rzeźbie, wykonany przez utalentowanego snycerza, p. Bolesława Syrewicza.

— Przykład dany przez p. Palleske, dobrze oddziałał, albowiem w tejże samej sali Harmonji, będzie miał wkrótce prelekcje profesor Zajdowski—pierwsza z nich odbędzie się w przyszłą środę.

— Wiele bardzo osób wybiera się na jutrzejszy poranek muzyczno-deklamacyjny, który amatorowie i amatorki, z udziałem dwojga artystów, p. Rakiewiczowej i p. Rychtera, urządzają w sali resursy obywatelskiej, na korzyść zdolnej i zasłużonej artystki sceny tutejszej, pani Borawskiej. Poranek ten oddawna już klejony, skleił się wreszcie i oby jak najpomyślniejsze rezultata przyniósł obarczonej rodziną artystce.

— Dla wiadomości wielu osób cierpiących na ból zębów, lub pozbawionych już, tych naturalnych noży szczękowych, podajemy wiadomość iż przybył do Warszawy z Cesarstwa, słynny lekarz-dentysta, wykwalifikowany przez fakultet medyczny uniwersytetu w Charkowie, p. Dowgwiłło, który zwiedziwszy najsławniejsze zakłady dentystyczne, wzbogacony długiem doświadczeniem, gotów jest nieść pomoc pacjentom tutejszym, pod czas kilkotygodniowego pobytu w Warszawie. P. Dowgwiłło oprócz umiejętnego, według nowej metody, amerykańsko-francuzkiej, wydobywania starych pieńków bez bólu, oprócz pląbowania zepsutych zębów, za pomocą kompozycji amerykańskiej, zwanej masą kościaną, która stwardniawszy, stanowi jedną całość z zębem, oraz oprócz wszelkich najtrudniejszych operacji dentystycznych—wprawia wyborne zęby sztuczne nowego pomysłu, bądź mineralne bądź wyrobione z zębów Hippopotama, a czyni to bez wyrywania dawnych korzeni i bez bólu, jedynie za pomocą ciśnienia powietrza, zastępującego sprężyny. Posiada nadto tynktury i proszki do skutecznego konserwowania dziąseł i zębów. Poważny dyplom fakultetu uniwersyteckiego, świadczy o rzetelnej nauce p. Dowgwiłły, i dla tego, zawiadamiamy czytelników interesowanych w tej zębatej kwestji, iż lekarz ten, obrał sobie mieszkanie pod czas pobytu w Warszawie w domu Popowicza wprost kościoła św. Krzyża, na Krakowskiem-przedmieściu, gdzie przyjmuje i leczy, ubogich, darmo do 9 ej zrana a bogatych i zamożnych, za pieniądze, od 9-ej do 5-ej po południu. *Al*

* (Wypadki miejskie). W dniu onegdajszym, w domu pod Nr. 1742, pies pokojowy do p. Robaczewskiej należący, wściekłszy się, pokąsał nieszkodliwie służącą i lekarza weterynaryjnego Pozlewicza. Psa oddano do kliniki weterynaryjnej, pokąsani zaś pozostają na kuracji w swych mieszkaniach. — Łucja Stempińska, wyrobnica, przechodząc Aleją Jerozolimską, potrąconą została przez przejeżdżający omnibus hotelu europejskiego, w skutku czego uległa nieszkodliwemu stłuczeniu prawej ręki i biodra. Stempińską odesłano do jej mieszkania, konduktor zaś omnibusu, Morytz Herz, aresztowany, celem pociągnięcia do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę. — Z placu niezabudowanego pod Nr. 2197*c*, skradziono 6 beczek nafty wartości rs. 200, należących do Szlamy Borensztejna. Sledztwo zarządzono.

* ***Kursa monet zagranicznych w Warszawie.***

Za talar	***wczoraj*** rs. 1 kop. 10	***dziś*** rsr. 1 kop. 10.
Za frank	„ „ — „ 29	„ „ — „ 29.
Za złoty reń.	„ — „ 61	„ „ — „ 60.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Z okręgu wojennego turkiestańskiego). Do *Rus. Inw.* piszą: Podług ostatnich raportów jenerał-majora Abramowa, z daty 6-go, 11-go i 14-go grudnia, starszy syn emira bucharskiego, Katy-Tiurja, upraszał go o danie mu schronienia i o pośrednictwo w celu pojednania się z ojcem; uzyskawszy od emira przebaczenie, o którem zawiadomiono listownie jenerał-majora Abramowa, postanowił on udać się do Samarkandu, dokąd wyjechał z miejsca swego pobytu pomiędzy Jakkobak'iem i Tasz-Kurhanem, z całym swoim orszakiem (złożonym z 300 ludzi); lecz na pół drogi, koło Kitawa Dżama, znajdujący się przy nim znany Nazar-bek zbuntował jego ludzi i zażądał od Katy-Tiurjego, ażeby posunął się on w głąb Buchary, i korzystając z nieobecności emira, zajął miasta Chatrczi i Kermine. Jakkolwiek powiadają, że Nazar, w razie niewypełnienia jego żądania, groził synowi emira śmiercią, lecz szczegóły tego wydarzenia nie są znane dokładnie, rezultat zaś był taki, że Katy-Tiurja zawrócił się z drogi dżamskiej i udał się marszem forsownym przez step do Chatrygów, pod którem to miastem stanął 2-go grudnia. Bek miejscowy Rachmet-bij stracił do tego stopnia przytomność, że po niedługiem wahaniu się, wyjechał na jego spotkanie. Katy-Tiurja kazał mu ściąć głowę i wszedł do miasta; zabawiwszy tam kilka godzin i oddawszy miasto pod dozór aksakałów, udał się on do Kermine i po drodze kazał pościnać wielu przywiązanych do niego ludzi. Po otrzymaniu tych wiadomości, jenerał-major Abramow zakomunikował je natychmiast emirowi bucharskiemu i upraszał go, ażeby posunął się niezwłocznie z wojskami do Buchary; sam zaś udał się 7-go grudnia do Katy Kurhanu, gdzie z polecenia jego skoncentrowane były wojska, tak dla dania emirowi poparcia moralnego i dla postawienia go w możności wyparcia natychmiast syna z Buchary (w razie gdyby ona była już przez niego zajętą), jak również ażeby zapobiedz szerzeniu się rokoszu pomiędzy ludem. Emir z całą swoją armją (wynoszącą jak powiadają 15,000 ludzi z 18 działami), posunął się szybko z Karszy do Kermine; Katy-Tiurja zaś zbliżył się był tymczasem do tego miasta i wezwał beka do poddania się; lecz ponieważ ten ostatni odrzucił to żądanie, przeto Katy-Tiurja postanowił zdobyć pomienione miasto; dowiedziawszy się atoli o zbliżaniu się emira, ratował się on natychmiast ucieczką do Nur Ata, dokąd emir, przybywszy do Kermine, posłał w pogoń za nim lekki oddział, który wyparł go ztamtąd. Salim Dastrachangi, zaufany emira, przybywszy na wezwanie jenerał-majora Abramowa do Katy-Kurhanu, potwierdził wszystkie wyż przytoczone szczegóły i nadmienił, że Katy-Tiurja uciekł z Nur-Ata w głąb' stepów w kierunku do Chiwy, lecz że w drodze dał się nakłonić do zaniechania tego zamiaru, oraz że do posunięcia się na Karszy namówił go Nazar. Emir pisał do jenerał-majora Abramowa, że w tem wszystkiem co zaszło podejrzywa także udział beków szachrisiabskich, lecz dotąd podejrzenie to nie potwierdziło się i bekowie szachrisiabscy, podług zaświadczenia jenerała Abramowa, zachowują dotąd względem niego postawę bardzo przyjazną, lecz pomimo to ma on na nich baczne oko. Zaleciwszy emirowi ścigać syna do ostatka i postawić silniejsze załogi w Nur-Ata, Kermine i Chartrczi, jenerał-major Abramow wrócił 10-go grudnia do Samarkandu i rozpuścił zgromadzony w Katy-Kurhanie oddział na kwatery. Zgromadzenie wojsk w Katy-Kurhanie miało ten skutek, że ludność głównych miast bucharskich poczęła mówić głośno, iż zupełnem niepodobieństwem jest dla niej dawać nadal poparcie Katy-Tiurjemu, albowiem zajęcie przez niego któregokolwiek z miast, musi pociągnąć za sobą przysłanie wojsk ruskich. Obecnie tak w kraju turkiestańskim, jak również w Bucharze panuje zupełna spokojność. Poselstwo i pieniądze należne od emira, jak donosi jenerał-major Abramow, zostaną wkrótce posłane. W chwili odejścia tych wiadomości, emir znajdował się w Kermine, lecz zamierzał udać się wkrótce do Buchary.

* (Sprawa włościańska). *Kijewlanin* donosi o biegu sprawy włościańskiej w gubernjach południowo-zachodnich: liczba akt nadawczych wynosi 6,121, liczba zaś włościan, którzy otrzymali grunta na własność — 1,027,964, ilość gruntów wykupionych — 2,878,757 dies., pożyczka zaś na wykup tych gruntów — 63,294,190 rub. sr.

* (Podarunek). Z Arensburga piszą do *Ryskiego Wiestnika*: Na nowy rok poczta wozowa przywiozła na wyspę Esel podarunek z Petersburga, złożony z 1,000 przeszło egzemplarzy książek ruskich rozmaitej treści i pod rozmaitemi tytułami, dla szkół prawosławnych wyspy pomienionej.

* (Projekt budowy drogi żelaznej). Właścicielowi dóbr w gubernji grodzieńskiej, rzeczywistemu radcy stanu Nowickiemu i Spółce, Najwyżej udzielone zostało pozwolenie na przedsięwzięcie ich kosztem badań dla budowy drogi żelaznej z miasta Kremienczuga, przez Czernigow i Bobrujsk, do Wilna. *(Birż. Wied.)*

* (Droga żelazna torżko-ostaszkowska). Z miasta Torżka piszą pod datą 26 stycznia (7 lutego) do gazety *Birż. Wied.*: Kwestja budowy drogi żelaznej z miasta Torżka do stacji ostaszkowskiej na drodze żelaznej mikołajewskiej, została już podniesioną, wbrew życzeniu kapitalistów nowo-torżkowskich, którzy nie mogą w żaden sposób pogodzić się z myślą, że niedalekim już jest czas, w którym przewóz zboża na statkach do Petersburga będzie nietylko nie na czasie, lecz nawet w wysokim stopniu niedogodny.

* (Z Finlandji). Podług gazety szwedzkiej *Aftonbladet*, ze źródeł urzędowych ruskich wiadomo jest, że p. Gubonin zawarł umowę z domem handlowym E. M. Majer i komp. w celu urządzenia kolei żelaznej z Petersburga do portu Baltyckiego. Budowa tej kolei nie spotka szczególnych przeszkód i może być ukończona w r. 1870. Na północnem zaś wybrzeżu zatoki Fińskiej rozpoczęto już budowę kolei z Petersburga do stacji Ruchimiaki, która ma być przedłużona do Gangeudu. Tym sposobem z Petersburga wkrótce przeprowadzone zostaną koleje żelazne na obu wybrzeżach zatoki Fińskiej, na 700 wiorst długości, zapomocą których otwartą będzie stała komunikacja z portami Baltyckim i Gangeudskim wolnemi dla żeglugi cały rok prawie; a przeto Petersburg wolnym się stanie od wielkich wydatków na składy. Przytem urządzenie nowego portu handlowego w Petersburgu, który po obliczeniu ma kosztować przeszło 12 milionów rs., stanie się mniej potrzebnem. *(St. Pet. Wied.)*

* (Tyfus). Czytamy w *Gońcu urzędowym*: W grudniu i na początku stycznia, w mieście Trokach w powiecie wilejskim, w miasteczku Mołodecznie i w jego okolicach, we wsiach Krynica, Gorawina, Rajewszczyna, Wytronowszczyna i Smorkowo, oraz w powiecie lidzkim, we wsi Wiłdaciszki, zjawiła się gorączka tyfoidalna, w miasteczku zaś Raduniu, w powiecie lidzkim,—ospa naturalna.

* (Jarmark irbicki). *Birż. Wied.* donoszą, że jarmark irbicki rozpoczął się obecnie bardzo wczas. Chińczycy przywieźli 300 pak herbaty. Bucharców, kokańcow i taszkienców przybyło na jarmark drugie tyle co poprzednich lat. Samych taszkienców przybyło około stu. Mają oni pieniędzy poddostatkiem. Sprzedali oni korzystnie swoje towary.

* (Puszczenie lodu na Dźwinie). *Goniec urzędowy* donosi: Dźwina zachodnia oczyściła się z lodu pod miastem Friedrichstadtem 28 stycznia (9 lutego) i pod miastem Jakobstadtem 31 stycznia (12 lutego).

* (Bibljografja literatur słowiańskich). Dr. Leger, o którym niedawno wspominaliśmy, profesor literatury słowiańskiej w Sorbonie, w ostatnim numerze francuzkiego pisemka bibljograficznego: *Revue bibliografique*, zamieścił następujący artykuł pod tytułem: „Revue des publications slaves:" „Trzeba przyznać, — powiada p. Leger, — iż politycy daleko bardziej zajmują się światem słowiańskiem niż uczeni. Książki słowiańskie są rzadkie w naszych publicznych bibljotekach, a jeszcze rzadziej trafiają się w bibljotekach osób prywatnych. Nazwiska Puszkina i Mickiewicza zaledwie są u nas znane, lecz takowe nie mogą nam dać pojęcia o literackim i naukowym ruchu słowian. Ludzie nieznający tego ruchu zupełnie mu zaprzeczają. W XVII wieku Francja nie znała Shakespear'a i Miltona, a w XVIII nazwisk Lessinga i Wilanda. Teraz literatura niemiecka u nas się rozpowszechniła, lecz słowiańska jest nam nieznana. Musimy przyznać, że w części sami słowianie są temu winni; wydania ich z wielką trudnością dochodzą do Francji, a stosunki księgarskie pomiędzy Paryżem, Pragą, Moskwą, Warszawą, Zagrzebiem i Belgradem, znajdują się w bardzo mizernym stanie; z drugiej strony pisarze słowiańscy bardzo mało troszczą się o to żeby swych francuzkich współbraci zapoznawać z swą literaturą. Francuzki hellenofil jest pewny, że corocznie może otrzymywać główne dzieła wprost z Aten, Konstantynopola lub Smyrny; niemieckie książki znajdują się w obfitości w redakcjach naszych pism; lecz słowianofil otrzymuje tylko od jakiegoś tam towarzystwa naukowego zaledwie niektóre dzieła, lecz te nie mogą obznajmić go z umysłowemi płodami wielkiego szczepu. Rozpoczynając tę słowiańską bibljografję dla francuzów, sądzimy, iż naprzód powinniśmy wspomnieć o wszystkich trudnościach połączonych z takiem przedsięwzięciem. Przegląd ten, niezawodnie nie będzie całkowity, albowiem możemy oceniać tylko te książki, które mamy pod ręką, a liczba ich, niestety jest bardzo mała. Przytem będziemy przytaczali tytuły książek, które będą nam się zdawały, z jakiegokolwiek powodu, ważnemi, i które nam wskażą gazety słowiańskie; lecz będziemy oględni względem prac, które osobiście nie mogą być nam znane. Dla tego wzywamy słowiańskie gazety, szczególnie zajmujące się bibljografją słowiańską, aby przedrukowały to co tu powiedziane w swych szpaltach." Dla wiadomości tych, którzyby potrzebowali bezpośrednio porozumieć się z p. Leger, podajemy tu jego adres: Rue Boutarel, 6, w Paryżu.

* Ze Lwowa piszą nam pod 16 lutego pomiędzy innemi: „Kontrola *Narodówki* nad czynnościami teraźniejszego zastępcy namiestnika, kontrola i głupia złośliwa zarazem, wywołała polemikę między nią a *Gazetą lwowską*, w której ostatnia dziwnę odgrywa rolę; bo tłumaczy i usprawiedliwia to, co ani tłumaczenia, ani usprawiedliwienia niepotrzebuje. Wątpię bardzo, by p. Possinger potrzebował protekcji *Gazety Narodowej*, bo w takim razie rząd austrjacki w Galicji zostawałby na łasce agitatorów, którzy lada chwila mogą mu wypowiedzieć otwartą wojnę. — Bieżący tydzień odznacza się niezwykłym ruchem naszych stowarzyszeń. Walne zgromadzenia członków towarzystw jak kredytowe, agronomiczne, pedagogiczne, dalej towarzystwo przyjaciół oświaty ludowej, obradowalały, uchwalay, reformowały statuta i... bankietowały".

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 16 (4) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, sprawdzano w dalszym ciągu wybory. Czynność ta ukończoną zostanie prawdopodobnie dopiero we czwartek. Spodziewać się przeto należy, że stanowcze ukonstytuowanie kortezów nastąpi w piątek. ***(Wolffs T. B.)***

* *Madryt, 17 (5) lutego. Imparcial* powtarza pogłoskę, że jenerał Caballero de Rodas ma udać się na w. Kubę dla zastąpienia jenerała Dulce, który ze względów nadwątlonego zdrowia ma powrócić. (*Cor. Bür.)*

* *Madryt, 18 (6) lutego.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, przy sprawdzaniu wyboru deputowanego z Walladolidu, wszczęły się ożywione rozprawy. Minister spraw wewnętrznych zarzucał republikanom, że głosili podział majątków, co wywołało ze strony republikanów żywy protest. Minister powinszował republikanom cofnięcia tej zasady. ***(Wolffs T. B.)***.

* *Madryt, 18 (6) lutego.* Na odbytem wczoraj zgromadzeniu, w którem większość kortezów wzięła udział, Serrano oświadczył, że rząd zamierza cofnąć się po stanowczem ukonstytuowaniu się kortezów. Zgromadzenie przyjęło wniosek względem udzielenia rządowi wotum podziękowania. Marszałkowi Serrano powierzone zostało utworzenie nowego gabinetu. (*Tamże*).

* *Paryż, 17 (5) lutego. **Etendard*** zaprzecza wiadomości, jakoby poseł francuzki w Madrycie otrzymał rozkaz działania przeciw kandydaturze księcia Montpensier. Względem tej także kandydatury, Francja zachowa postawę ściśle neutralną. — *Avenir national* zapewnia, że książęta z domu Braganza obstają przy odrzucaniu kandydatury do tronu hiszpańskiego. (*Tamże*).

* Z telegramów z Hiszpanji okazuje się, że większość kortezów działa stale w zgodzie godnej pochwały, i że żadnego wrażenia nie wywarły na to zgromadzenie groźby wymierzone przeciw niemu przez prasę republikańską, głównie zaś przez pismo madryckie *Discussion*, z powodu przychylnego dla stronnictwa monarchicznego rezultatu wyborów na prezesa kortezów. Nic dotąd nie słychać o manifestacjach ze strony tych członków kortezów, którzy należą do stronnictwa republikańskiego; bardzo być może, iż w przeświadczeniu o swojej znacznej mniejszości, uważają oni wszelkie tego rodzaju usiłowanie za bezskuteczne. Członkowie klerykalni kortezów nie zgłosili się jeszcze dotąd do tego zgromadzenia, z wyjątkiem jednego młodego księdza, należącego do stronnictwa progressistowskiego. Prasa zagraniczna wspomina obecnie o nowej kombinacji co do obsadzenia tronu hiszpańskiego. Król panujący Portugalji, Dom Ludwik, miał podług tej wersji oświadczyć się z gotowością do przyjęcia korony hiszpańskiej; w razie powołania go na tron hiszpański, odstąpiłby on koronę Portugalji na korzyść swego syna Fernanda, do czasu zaś pełnoletności tego ostatniego, rejentem byłby król Ferdynand portugalski. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja i Ziemie Słowiańskie

* (Projekta reform. — Kwestja galicyjska. — Ruch wyborczy w Węgrzech. — Proces Karageorgjewicza). *Wiedeń, 16 lutego.* Podczas gdy gazety tutejsze rozprawiają gorliwie nad tem, czy projektowane przez rząd zwiększenie liczby deputowanych do rady państwa, wynosić będzie tę lub ową liczbę (303 lub 404 deputowanych), oraz czy pożądańsza jest ta lub owa reforma trybu wyborów do pomienionego zgromadzenia, — roztrząsanie tychże kwestij w radzie ministrów jest nie mniej ożywione; o ile atoli wiadomo, nie powzięto jeszcze dotąd decyzji stanowczej ani co do jednej, ani też co do drugiej kwestji. Obie reformy zamierzone, były już wprawdzie przedmiotem zastanawiania się na radzie ministerjalnej, odbytej wczoraj pod prezydencją cesarza, lecz i tam poprzestano na teraz na wymianie zdań, i w każdym razie upłynie dość jeszcze czasu, zanim propozycje w tym względzie złożone zostaną w radzie państwa. Tymczasem w prowincjach obudziła się żywa agitacja za zaprowadzeniem wyborów bezpośrednich do rady państwa. Deputowani sejmu niższo-austrjackiego dali, jak wiadomo, pierwszy do tego popęd przez wystósowanie petycji do swych delegowanych, zasiadających w radzie państwa; obecnie w Styrji potworzyły się rozmaite komiteta, które zamierzają oddziaływać w tymże duchu na radę państwa; toż samo ma także miejsce w górnych Czechach, z wyższej zaś Austrji donoszą, że i tam postanowiono uorganizować ruch na korzyść wyborów bezpośrednich. — Tymczasem mowa jest tu znowu o ważnym projekcie reformy, która atoli nie pociągnęłaby za sobą żadnej zmiany w konstytucji, lecz którą centraliści uważaliby bezwątpienia jako krok wielkiej doniosłości, wiodący do tem większego jeszcze urzeczywistnienia dążności dualistycznych. Chodzi mianowicie o zwinięcie ogólno-państwowego ministerstwa skarbu, którego czynności przeszłyby częścią do cislitawskiego ministerstwa skarbu, częścią zaś do banku narodowego. Lecz wiadomości podawane w tym względzie przez pisma, brzmią dotąd tak niejasno, że można żywić jeszcze niejakie wątpliwości co do prawdy wieści pomienionej, zwłaszcza, że z drugiej strony utrzymują z wielką stanowczością, iż nie została wcale powzięta myśl zwinięcia ogólno-państwowego ministerstwa skarbu, i że domysły w tym względzie pochodzą jedynie z pogłosek źle zrozumianych, że p. Becke, dotychczasowy ogólno-państwowy minister skarbu, ma być powołany na stanowisko internuncjusza w Konstantynopolu. Lecz w takim razie zostałby on zastąpiony w ministerstwie skarbu przez p. Plenera. — Z dzisiejszem posiedzeniem izby deputowanych, kwestja galicyjska weszła w nowy okres. Izba deputowanych postanowiła mianowicie dziś, że komisja konstytucyjna ma roztrząsnąć rezolucje sejmu galicyjskiego, złożyć w tym względzie sprawozdanie i postawić ewentualnie wnioski. Wykrętne zapytanie, czy izba nie zażąda wprzód od ministerstwa urzędowego złożenia pomienionej rezolucji, zostało przez izbę pominięte, wkrótce zaś okaże się, czy galicjanie mają widoki na urzeczywistnienie w tym jeszcze roku części swych życzeń, gdyż o zadosyćuczynieniu wszystkim ich żądaniom nie może być nawet mowy. — Z Węgier donoszą prawie codziennie o wielkich bójkach, do których powód daje ruch wyborczy; w Somogy musiano nawet wezwać na pomoc siłę zbrojną. Obywatele spokojni będą cieszyć się bezwątpienia, gdy ten okres burzliwy przeminie. Wybory zostaną zresztą nieco przyspieszone, z wiarogodnego bowiem źródła donoszą, że reskryptą zwołujące sejm węgierski, zostały już w kancelarji cesarskie przygotowane i mają być wkrótce ogłoszone. Posiedzenia sejmu otwarte zostaną 20-go kwietnia, na kilka zaś dni wcześniej, dwór cesarski przeniesie swą rezydencję do stolicy Węgier. — Rozprawy sądowe w procesie Karageorgjewicza w Peszcie zaszły już tak daleko, że jutro rozpocznie się obrona, i spodziewają się, że wyrok będzie mógł być ogłoszonym w tym jeszcze tygodniu. ***(Nordd. A. Z.)***.

Francja.

* (Kwestja belgicka). ***Paryż, 16 lutego. France*** zamieściła artykuł pod tytułem: „Uczucie francuzkie", w którym powiedziano: Sądzą, że sprawę belgicką wywołały Prusy. Potrzeba, ażeby zagranica wiedziała o tem, że Francja znużona już jest tem niepewnem i naprężonem położeniem. Nasze stosunki zagraniczne nie są ani nieprzyjaznemi, ani szczeremi, ani wojowniczemi, ani też pokojowemi. Nikt nie jest bardziej pokojowym od nas, ale ten stan niepewności zagrażający wszystkim interesom, niepokojący wszystkie umysły, jest w istocie nieznośnym. Czas już wyjść z tego położenia. *Liberté* powiada: Belgja posłuchała widocznie obcej rady. Sprawa kolei belgickich jest drugim tomem sprawy luksemburgskiej 1867; obie wywołał p. Bismarck. *Cor. Bür.*)

* (P. de Laguerronnière). Według niektórych dzienników belgickich p. Laguerronnière miał przybyć śpiesznie do Paryża, wezwany przez ministra spraw zagranicznych i miał długą rozmowę z cesarzem w przedmiocie prawa belgickiego o kolejach żelaznych. Wiadomość ta pozbawioną jest wszelkiej zasady. (*La Fr.*).

* (Stan Algierji). Z Algierji nadeszły dobre wiadomości. Na południu ustala się coraz większa spokojność. Pomiędzy ludnością odradza się zaufanie z nadzieją nowych żniw. Mówią, że żyto i jęczmień, które już powschodziły, obiecują obfite plony, i że zbiór oliwek zadowolnił wszystkich nadspodziewanie. Położenie materjalne jest dobre; położenie moralne zastosuje się zatem do niego. (*La Fr.*).

* (Powstanie algierskie). Ostatnie wiadomości z Algierji potwierdzają całkiem telegraficzną depeszę o szczęśliwej wyprawie Slimana ben Kaddura przeciwko zbuntowanym Uled-sidi-szeikom. Dowódca ten, wyprawiwszy się dnia 2 lutego z Feryville na czele swoich ziomków doścignął w dniu 5 rokoszan obozujących w Tarzara na zachód od Figing oddalonego o jeden dzień marszu od Sobza de Tigri na terytorjum marokańskiem. Zabrał on wszystkie trzody Kudur-ben-Hanza, obecnego wodza Uled-sidi-szeikowi i trzody jego stryjów Sala i Subir. Jak doniosła depesza telegraficzna, wiedzie on ku północy 2,800 wielbłądów obciążonych jukami i powinien był w dniu 11 lutego znajdować się w blizkości El-Aorisza, dokąd jenerał-gubernator wysłał mu na pomoc jenerała Pechot z ruchomą kolumną. Pułkownik Somis miał w dniu 13 wejść z swojemi wojskami do Laghuat. (*La Patr.*).

Włochy i Rzym.

* (Odpowiedź króla). Król Wiktor Emanuel w odpowiedzi na adres deputacji sycylijskiej, która przybyła do Neapolu dla zaproszenia go na w. Sycylję, odpowiedział: „Dziękuję wam za wynurzone przez was uczucia, ale mocno żałuję, że nie mogę przyjąć waszego zaproszenia. Kłopoty państwowe powołują mnie do Florencji. Horyzont polityczny zaćmiony jest ciężkiemi chmurami; ale mam nadzieję, że Włochy przetrzymają szczęśliwie to nowe przesilenie, jak już przetrzymały inne." Słowa te miałyby szczególniejszą ważność w obec niedawnych pogłosek o układach co do zawarcia przymierza pomiędzy Francją, Włochami i Austrją. Ale prócz tego, że najwiarogodniejsze dzienniki florenckie zaprzeczyły uroczyście istnieniu podobnych układów, zasługuje jeszcze na uwagę ta okoliczność, że słowa przypisywane królowi włoskiemu nie mają żadnego wiarogodnego charakteru, gdyż wiadomości podawane przez dziennik *Roma* wywoływały często sprostowania. (*Nord*).

Turcja i ziemie słowiańskie

* (Znieważenie flagi węgierskiej). ***Wien. Abp.*** z d. 17 lutego pisze: Dzienniki podały przed kilku dniami wiadomość o mniemanem znieważeniu flagi węgierskiej w Bukareszcie, i podały w skutek tego uwagi, które pod każdym względem są przesadzone. Według wiarogodnej informacji, wiadomość ta jest prócz tego zupełnie zmyśloną. Mamy pod ręką następujący wiarogodny telegram z Bukaresztu z d. 16 b. m.: „Według dzienników peszteńskich, flaga węgierska w Bukareszcie miała być znieważoną i spaloną. Dzienniki te żądają, ażeby konsul za te nadużycia żądał zadosyćuczynienia. O podobnym wypadku, który uważany być musi za zmyślony, nic tu nie wiedzą".

Grecja.

* (Stan Grecji). Wiadomości z Aten dochodzą do dnia 10 lutego. W dniu tym panowała w mieście zupełna spokojność. Proklamacja ministerstwa Zaimisa, ton dzienników obiecujących grekom wielką przyszłość, zadowolniły miłość własną ludności, która obecnie zaczyna się uspokajać. Gabinet postanowił nie przystępować obecnie do wyboru. Chce on pozostawić krajowi czas do uspokojenia się. Roboty przy kolei żelaznej, która połączyć ma Piraeus z stolicą, zostały całkiem prawie ukończone. Zajmują się teraz budową stacij. Poświęcenie kolei odbędzie się z wielką uroczystością w końcu przyszłego miesiąca. Chociaż obawy wojny zostały obecnie usunięte, gabinet jednak postanowił, ażeby podpisy na pożyczkę nadzwyczajną zatwierdzoną przez izby, odbywały się w dalszym ciągu. Koszta poniesione w oczekiwaniu wojny są znaczne, i dziś potrzeba płacić wydatki. Rząd grecki popiera od kilku dni powrót do ojczyzny kandjotów, za których nie chce brać już na siebie odpowiedzialności. Statek francuzki *Ville de Marseille* odpłynął w dniu 8 do Kanei ze 150 rodzinami, i spodziewają się przybycia wkrótce statku *Phocéen*, który ma zabrać z sobą podobną liczbę. (*La Patr.*).

Klasztor poczajowski.

(Artykuł wzięty z lwowskiego *Słowa*).

(Dokończenie: patrz Nr. 27.)

Lecz istotnemi skarbami, ściągającemi corocznie tysiące ludu z kijowskiej gubernji i innych, są: cudowny obraz Matki Boskiej, stopa Jej prawej nogi na opoce i relikwie św. Joba, ihumena klasztoru poczajowskiego. W 1559 r. w czasie kiedy prawosławna Ruś zostawała pod opieką carogrodzkich patrjarchów, grecki metropolita Neoficjusz, podczas swego przejazdu przez gubernję wołyńską, wstąpił do miasteczka Orło do Anny Gójskiej, dla wypoczynku na jej prośbę i odwdzięczając się za okazaną mu czysto-słowiańską gościnność darował jej przy odjeździe obraz Matki Boskiej, który przywiózł z sobą z Carogrodu. Z początku domownicy nie dostrzegli nic w o-

brazie, lecz pewnego razu zobaczywszy niezwykłą światłość bijącą z lica Matki Boskiej, zaraz zawiadomili o tem swą panię, która jednakże nie chciała im wierzyć na słowo, dopóki nie przekonała się sama tak o tej światłości, jak i o innych cudach obrazu. Do tych ostatnich należał nadzwyczajny wypadek z jej bratem Filipem Kozińskim, niewidomym od urodzenia; z żywą wiarą ukląkł on przed obrazem i przejrzał podczas modlitwy. Po tym cudzie, Anna Gójska uważała się za niegodną do trzymania wswym domu takiego nieocenionego skarbu i postanowiła w 1597 r. oddać obraz do klasztoru poczajowskiego. W tym celu przybyli do niej zaproszeni przez nią biskup z zakonnikami i duchowieństwem, i przenieśli cudowny obraz w procesji, przy wielkiem zgromadzeniu się ludu, na górę poczajowską, gdzie umieścili go w starym murowanym kościele; teraz obraz ten znajduje się w osobnej oprawie, w trzecim ołtarzu ikonostasu kościoła Wniebowzięcia.

Sukienka Matki Boskiej w 1845 r. została przyozdobiona topazami, ametystami i innemi drogiemi kamieniami, wprawionemi w srebrną plitę, a korona brylantami. W 1850 r. z rozkazu Anny Orłowowej Czesmeńskiej, jubiler Wierchowcew zrobił dla obrazu złoconą, obsypaną drogiemi kamieniami w kształcie gwiazdy, oprawę za 7,496 rsr.; podczas nabożeństwa, oprawa ta wraz z obrazem zapomocą osobnego mechanizmu może opuszczać się i podnosić przed carskiemi wrotami.

Co się tyczy stopy Matki Boskiej, objawienie to miało miejsce w 1261 r. na górze poczajowskiej, w następujący sposób. Pewien mnich wdrapał się na sam jej szczyt i zobaczył przed sobą Matkę Boską w słupie ognistym. Jednocześnie pastuch wsi Poczajowa, Jan Bosy, w niedalekiej odległości od góry pasący gromadę owiec, zobaczywszy objawienie się Matki Boskiej na górze i stojącego przed Nią mnicha, zaraz pobiegł do zakonników, opowiedzić im o tym radośnym wypadku; lecz wklasztorze dowiedział się, że już było to wszystkim wiadome, i że Matka Boska pozostawiła na tem miejscu ślad prawej nogi, napełniony wodą. Źródło tej leczącej wody, nigdy nie wysychające, znajduje się teraz wewnątrz kościoła Wniebowzięcia, zbudowanego przez starostę kaniowskiego, prawie przy samych drzwiach po prawej stronie naprzeciw ołtarza. Otoczone jest żelazną kratą i okryte relikwiarzem, nad którym wznosi się przezroczysty, szklanny dzwon. Leczącą wodę lud kupuje w szklannych flaszkach z wyobrażeniem stopy Bogarodzicy, otoczonej promieniami.

Pozostaje nam jeszcze powiedzieć kilka słów o relikwiach św. Joba. Święty ten, nazwiskiem Żelezow, urodził się około 1500 r. z rodziców prawosławnych na Rusi galicyjskiej, we wsi Podhorcach w okręgu złoczowskim. W dziecinnym wieku udał się on do klasztoru węgiernickiego, gdzie w dwunastym roku życia wstąpił do zakonu, przyczem otrzymał imię Joba. Doszedłszy do pełnoletności, otrzymał święcenie kapłańskie, a wkrótce potem, jak hieroschimnik nazwany został Janem. Wkrótce tak stał się sławnym przez swe pobożne życie, że protektor prawosławia, książę Konstanty Ostrogski, prosił ihumena węgiernickiego o pozwolenie, przesiedlenia Joba do klasztoru dubieńskiego, gdzie wbrew swemu życzeniu, za swą łagodność, miłość braterską i inne prawdziwe zakonne przymioty, został wybrany na ihumena, lecz unikając zaszczytów, tajemnie oddalił się na górę poczajowską; tam jednakże nadano mu tę samą godność. Przez całe dnie zajmował się on rękodzielnictwem a noce przepędzał na modlitwie; często chodził do tej samej pieczary gdzie teraz spoczywają jego zwłoki, zamykał się czasem na całe tygodnie i męczył swe ciało do tego stopnia, że odpadało od niego całemi kawałami. Po stuletniem ciężkiem swem życiu, przeniósł się do wieczności 28 października 1651 roku. W ciągu siedmiu lat i dziesięciu miesięcy ciało jego leżało w ziemi, często jaśniejąc światłym promieniem; 28 sierpnia 1659 r., jego nierozkładające się zwłoki, po otwarciu grobu przez kijowskiego metropolitę Bałabana, przeniesione zostały do kościoła św. Trójcy i złożone w jej ołtarzu. Teraz znajdują się w tej pieczarze, w której żył św. Job. Srebrna trumna ofiarowana w 1844 r. przez hr. Annę Orłowową Czesmeńską, umieszczona jest pod wspaniałym baldahimem.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa.

dnia 8 (20) Lutego.

Kalendarz.

W niedzielę, 9 (21) lutego, — św. Eleonory pan. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 2; zach. o godz. 5 min. 26.

W poniedziałek, 10 (22) lutego, — Katedry św. Piotra w Antjochij. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 0; zach. o godz. 5 min. 28.

Stan pogody.

Dziś z rana + 2°5, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach	749 7	749.5
Termometr Reaum	+ 1°5	+ 6 6
Stan nieba	pochmurny	nappogodny

Największe ciepło + 7 0, R. Najmniejsze ciepło + 1°2 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 5

idowiska

TEATR WIELKI. — *Dziś*, w sobotę, opera w 4-ch aktach (4-ty akt w 2 odsłonach), **Il Trovatore (Trubadur)**, przez artystów włoskich; abonament zawieszony. — Osoby: Hrabia di Luna — p. *Padilla*; Leonora, dama dworu — panna *Ferucci*; Azucena, cyganka — panna *Sanz*; Manrico, Trubadur — p. *Carrion*; Fernando, przyjaciel hrabiego di Luna — p. *Bossi;* Inez, powierniaa Leonory — panna *Rybicka*; Ruiz, poufały Trubadura — p. *Suszyński*. - *Jutro*, w niedzielę, uwertura **Girondyści**; dramat **Livia Quintilia**; operetka komiczna **Dziesięć cór na wydaniu**. — *Wczoraj*, w piątek, dawano trajedję **Zbójcy**, było osób 1078.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, komedja w 1 akcie, **Przysługa**. — Osoby: Blanchard, adwokat — pan *Grzywiński;* Hortensja, jego żona — pani *Ostrowska*; Moutonnet — p. *Rychter*; Cezaryna, jego żona — pani *Bakałowicz*; Paweł, pierwszy dependent Blancharda — p. *Szymanowski*; — komedja w 1 akcie, (1-y raz), **Dwie teściowe**. — Osoby: Pani de Pontdosier — pani *Borawska*; Pani Joubert — panna *Figarska*; Marja, jej córka — panna *Gilska*; Fryderyk de Noiset, mąż Marji — p. *Piasecki*; Rafael de Gersac — p. *Grzywiński*; Gelatyn, doktór — p. *Chomiński*; Paweł, służący — p. *Lesiewicz;* — komedja w 1 akcie, **Uściskajmy się!**. — Osoby: Margrabia de Manicamp — p. *Żółkowski;* Berta jego córka — pani *Przedpełska*; Vice-hrabia de Chatenay — p. *Piasecki*; Kawaler de Folleville — p. *Stolpe*; Szambelan księcia Kondeusza — p. *Dąbrowski;* Służący — p. *Adler*. - *Jutro*, w niedzielę, komedje **Motylina** i **Dwie teściowe**.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, w niedzielę, **Poranek muzyczno-deklamacyjny** na dochód Emilji *Borawskiej*, artystki dramatycznej Teatrów warszawskich. — Program: Allegro trio koncertowe Es-dur N. 1, Humla (pp. Horzniel. Szabliński i Jarecki (ojciec); Grande Valse, Venzano (panna Wanda Bilińska); „Pliszka i bocian" gawęda gminna, Adama Pługa (pani Rakiewiczowa); Romans z opery „Faworyta" Donizettego (panna Kołakowska); Trio, andante i finale, Humla (pp. Horzniel, Szablicki i Jarecki (ojciec); Rondo z opery „Hugonoci", Meyerbeera (panna Kołakowska); Wieczór przed balem, Edwarda Odyńca (p. Rychter); „Der Sänger und der Wanderer", pr. Henryka Procha (p. Mikulski). — Początek o godzinie 1 z południa. — Cena miejsc: miejsce numerowane rsr. 1 i na zakłady dobrocz. kop. 5; miejsce nienumerowane kop. 50.

Jutro, w niedzielę, **Koncert orkiestry warszawskiej**, pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego. — Program: Marsz z tematu „Stabat Mater" Rossiniego, Lewandowskiego; Uwertura z opery „Gustaw", Aubera; Traumereien, na kwartet smyczkowy (na żądanie), Schumana; Uragan-galop, Straussa; Kaiser von Oestereich, walc (1-y raz), Lannera; „Powiedźcie jej", romans na trąbce Koczubeja, wykona p. Kuhne (na żądanie); Potpourri z op. „Traviata", Verdiego; „Wspomnienie Zawad", mazur Lewandowskiego; 1-szy raz warjacje na skrzypce, wiolonczele, flet, obój, waltornię, trąbkę i puzon, Conradiego; Helena polka dla p. Modrzejewskiej, Lewandowskiego; Uwertura „Wesołe kumoszki", Nikolaiego; Marsz, Gungla. — Początek o godzinie 4½. — Cena wejścia kop. 20.

W SALACH REDUTOWYCH. — *Wczoraj*, w piątek, na **Wielkim Koncercie amatorskim wokalno-instrumentalnym**, na „Przytulisko", było osób 1000.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dzymańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

ORFEUM (przy ulicy Miodowej w domu Lessera). — ***Dziś i codziennie*, sztuki magiczne i obrazy optyczno-fizyczne** p. *Lessera*. — Co trzeci dzień nowy program. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 213, wyjechało osób 385; — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 203, wyjechało osób 178, — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 179, wyjechało osób 136; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osob 391, w tej liczbie z zagranicy 19; wyjechało osób 516, w tej liczbie za granicę 37.

Dnia 7 (19) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 89, wyzdrowiało 61, umarło 7, pozostało 2143 (mężczyzn 1068, kobiet 1075), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 222, kobiet 196.

* W dniu 7 (19) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci męzkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych*: płci męzkiej 5, płci żeńskiej 5; razem 29; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —; *starozakonnych*: —; — **umarło**: *chrześcjan*: płci męzkiej 8, płci żeńskiej 9; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3; razem 24.

* Zmarli w tych dniach: Anna Vogiel, obywatelka, lat 84; Antoni Jakubowski, lat 48; Henryk Jerzmanowski, lat 22; Wincenty Kociszewski, b. rządca dóbr Włodawskich, lat 34; Wiktor Lubowidzki, rewizor pomiarów zarządu finansów w królestwie Polskiem, lat 62; Elżbieta Ohłoblewa, żona kapitana przy warszawskim artyleryjskim arsenale, lat 44; Henrjeta Bogucka, lat 50; Józefa z Kwiatkowskich Truchel, lat 68; Piotr Lacki.

Ceny targowe.

dnia 7 (19. Lutego 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	11	64	6	15	7	27
Żyto	8	40	4	5	5	25
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	40	3	15	3	30
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	92	1	—	1	20

Pud siana od kop. 25 — 32½. Pud słomy od kop. 22½—24.

Dowozy: Pszenicy 37; Żyta 103; Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg dnia 7 (19) Lutego 1869 r.

	za r. sr.
Weksle na Londyn 3 mies	32⁶/₈ ³/₈
„ Hamburg „	29¼
„ Amszterdam „	162
„ Paryż	339¼
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	
6-ta „ „	93
7-ma „ Rothschilda	
1-za „ Premjowa z r. 1864	4 ½
2-ga „ „ z r. 1866	139¾
5% Bilety Bankowe	88 ½
Akcje w-go Tow. dróg żel. za 125 Rs	121⅛
Obligacje „ „ „ „	—
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	95 ½
6% Metaliki	
4% „ Kupon z Lutego	—
„ „ z Sierpnia	—
Imperjały	..
Dyskonto	6%

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 7 (19) Lutego 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego		82⅞
Weksle na Warszawę		82½
„ Peterburg 3 tygodn.		9 ⅞
„ „ 3 miesięczny		90 ⅞
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2		-
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		83
Listy Zastawne 4%		67
Listy Likwidacyjne		57½
Obligacje Skarbowe 4%		68¾
Koleje Rosyjskie		83⅜
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		—
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78¾
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		89¼
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		62⅝
Nowa pożyczka premjowa 1-em		120½
„ „ „ 2-em		119½
Żyto na targu „		52¾
dto „ dostawę		52¼
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 40
„ Hamburg		90 30
„ Paryż		48 70
Pożyczka Narodowa		67 90
5% Metaliki		61 90
Akcje Banku Kredytowego		287 80
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 40
Renta Włoska		58 20
Akcje Kredytu Ruchomego		296
Z LONDYNU		
Pożyczka (Consols)		93

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

N. D. 23. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Suwałkach.*

Zawiadamia interesowanych, że do uregulowania przed nim spadków:

1. Po Józefie vel Józefinie z Godlewskich Gawrońskiej, co do sumy rsr. 200.000 na dobrach Szukle, Rumaki, Wejliszki, Wersznupie, Czyczki lit *B.* w Powiecie Kalwaryjskim, oraz Naugardyszki, Karczma Marwiawka, plac w Alexocie i Karczma w Alexocie w Powiecie Marjampolskim położonych hypotekowanej, zaś

2. Po Maurycym Koniarze, co do kaucji w sumie rsr. 4,500 dla niego na nieruchomości Sukcesorów Całki Rapsztejna w Suwałkach pod Nr. policyjnym 408 położonej, a Numerem Hypotecznym 50 oznaczonej, w dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 2 zapisanej, dzień 8 (20) Maja 1869 r. wyznaczył.

Suwałki d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1868 r.

2—2 J. Kowalski.

N. D. 1172. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 3 Marca 1853 r. śmierci Józefa Zakrzewskiego, właściciela sumy rsr. 2,130 z większej rsr. 2,250 pochodzącej, tytułem kaucji za córką swoją Salomeą z Zakrzewskich Karukowską, na rzecz kapituły Kujawsko-Kaliskiej zapisanej, poprzednio na dobrach Mchowo-Wielkie z Okręgu Włocławskiego, w dziale IV pod Nr. 13 zabezpieczonej, pożyczką Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Serji drugiej Okresu trzeciego, na też dobra udzieloną spłaconej i w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego znajdującej się, otworzył się spadek, do regulacji którego, oznaczam termin na dzień 15 (27) Maja 1869 r. w mej kancelarji.

1—1 Włodzimierz Kretkowski.

N. D. 1168. *Pisarz Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Izraela Gesundheit właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 961 i 974 położonych; 2. Wilchelma Bartz, wierzyciela sumy rsr. 9,000 w dziale IV pod Nr. 6 wykazu K. W. nieruchomości Nr. 1091*a.* i sumy rsr 7,500 w dziale IV pod Nr 1769*c.* w Warszawie położonych, zabezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin na dzień 11 (23) Maja 1869 roku w Kancelarji Hypotecznej Gubernji Warszawskiej, gdzie wszyscy interesanci zgłosić się winni z prawami swemi pod prekluzją.

Warszawa d. 6 (18) Lutego 1869 r.

1—1 Hube.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 1140. *Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 6 (18) Marca r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Zarządu Finansowego głośna in plus licytacja na sprzedaż poduchownych domów w M. Warszawie, a mianowicie:

a) Przy ulicy S-to Jańskiej, pod Nr. 88, poczynając od sumy rsr. 15,381, wyraźnie rubli srebrem pietnaście tysięcy trzysta ośmdziesiąt jeden.

b) Przy ulicy Piękarskiej pod Nr. 122, poczynając od sumy rs. 4325, wyraźnie rubli srebrem cztery tysiące trzysta dwadzieścia pięć.

c) Przy tejże ulicy pod Nr. 130, poczynając od sumy rs. 4,625, wyraźnie cztery tysiące sześćset dwadzieścia pięć

Bliższe warunki dotyczące wyż wzmiankowanych sprzedaży przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świą w godzinach służbowych w biurze Zarządu Finansowego, o stanie zaś tych nieruchomości przekonać się można na miejscu.

Warszawa dnia 3 Lutego 1869 r.

za Zarządzającego Wydziałem, Wysocki.

1—3 za Naczelnika Sekcji, Goraziński.

N. D. 1145. *Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 21 Lutego (5 Marca) r. b. w biurze tejże kancelarji przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr. 394, poczynając od godziny 12 z południa odbywać się będzie głośna licytacja na sprzedaż trzech dzieł kosztem Okręgu Naukowego wydanych, za gotowiznę na miejscu licytacji przez więcej dającego uiścić się winną, mianowicie:

1. *Państwo odosobnione w stosunku do rolnictwa i ekonomji społecznej* przez Henryka v. Thünen w przekładzie z niemieckiego, 290 egzemplarzy.

2. *Gospodarstwo wiejskie w listach popularnych skreślone* przez Schnejder'a, w przekładzie z niemieckiego 200 egzemplarzy.

3. *Nauka uprawy łąk*, przełożył z niemieckiego dzieła Friesa i uzupełnił Leon Kąkolewski z 220 drzeworytami 400 egzemplarzy.

Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w ilości rubli dziesięć.

Bliższe zaś warunki licytacji przejrzane być mogą w Kancelarji Okręgu każdodziennie w godzinach biurowych, wyjąwszy dni świąteczne i galowe.

Warszawa dnia 6 Lutego 1869 r.

p. o. Dyrektora Kancelarji, Michniewicz.

1—2 Naczelnik Wydziału, Sieczkowski.

N. D. 1085. *Варшавское Крѣпостное Инженерное Управленіе.*

24 Февраля (4 Марта) сего мѣсяца въ 11 часовъ утра назначается при Варшавскомъ Крѣпостномъ Инженерномъ Управленіи публичный торгъ безъ переторжки на продажу разныхъ инструментовъ и вещей пришедшихъ въ негодность отъ употребленія при работахъ въ прошломъ 1868 году.

Г. Варшава, 3 Февраля 1869 года.

Начальникъ Управленія,

2—3 Инженеръ-Полковникъ, (. . . . . .)

N. D. 1166. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława Godlewskiego obywatela, w Warszawie przy ulicy Złotej pod Nr. 1499 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w Warszawie pod Nr. 523 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 4,500, z procentem prawnym od dnia 1 Kwietnia n. s. 1868 r. i kosztami od Ignacego Zielińskiego obywatela, we wsi Dąbrowie Powiecie Radymińskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, protokółem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 4 (16) Października 1868 r. sporządozonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Trojany z przyległościami i przynależytościami, w Parafji Dąbrówce, Gminie Małopole, Okręgu Sądowym Radymińskim, Powiecie Radymińskim, Gubernji Warszawskiej, w juryzdykcji Sądu Pokoju w Radyminie położona, prawem własności do Ignacego Zielińskiego obywatela, we wsi Dąbrówce, Powiecie Radymińskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, należące, w dzierżawnem posiadaniu Teodora Czarnowskiego za kontraktem urzędowym przed Aleksandrem Dziewulskim Rejentem Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie, dnia 5 (17) Lipca 1868 r. poczynając od dnia 12 (24) Czerwca 1866 r i w tymże dniu 1872 r. kończącym się, za cenę roczną rsr. 1,350 z góry za lat 2 zapłaconą, a następnie rocznie z góry płacić się mające, zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, przybliżonej rozległości około włók miary nowopolskiej 26, mórg 16, prętów 186, albo dziesiatyn 408, wraz z gruntami włościańskiemi, po odtrąceniu których, pozostaje na własność dworu włók 26, prętów 166 zawierające. Dwie sadzawki nie zarybione, z których jedna płotem żerdzianym ogrodzona, tudzież las mieszany brzozowy, sosnowy i inne drzewa mający.

Na gruncie tych dóbr, znajdują się następujące zabudowania:

1. Dwór z drzewa w węgieł zbudowany parterowy, o jednym kominie murowanym nad dach słomą pokryty wyprowadzonym.

2. Oród warzywny i fruktowy, mieszczący w sobie drzew starych fruktowych sztuk 20 i drzewa dzikie, a w nim jeden pień pszczół, który do dzierżawcy ma należeć, tudzież altana, ławka i huśtawka, oraz 2 parski w ziemi, ogród ten z frontu żerdziami ogrodzony.

3. Dom z drzewa w węgieł zbudowany czworaki zwany, na kuchnią przeznaczony i mieszkanie ekonoma o 2 kominach murowanych nad dach słomą kryty wyprowadzonych. W domu tym mieści się karczma, w której zamieszkały parobek szynkuje trunek dzierżawcy.

4. Chlewy z drzewa w słupy postawione słomą kryte, jeden z tych chlewów należy do uwłaszczonych.

5. Chlewy również z drzewa w słupy słomą kryte.

6 Sernik na słupie drewnianym w ziemię w komany z desek.

7. Owczarnia z drzewa w słupy słomą kryta.

8. Obora z drzewa w słupy pod słomą.

9. Stodoła z drzewa postawiona słomą kryta, o jednym klepisku i jednych wierzejach.

10. Kloaka z drzewa deskami krytą.

11. Wozownia i komórka z drzewa w słupy postawione, pod jednym dachem słomą krytym.

12. Spichrz o dwóch drzwiach, komórka, dwie stajnie, tlobudernia o dwóch drzwiach podwójnych, wszystko z drzewa węgieł i słupy zbudowane słomą kryte, ped jednym dachem z dymnikiem u góry.

13. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta, o 1 klepisku i 2 wierzejach na przestrzał.

14. Stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta o 2 klepiskach i tyluż wierzejach, a w niej młockarnia i sieczkarnia z kieratem.

15. Stodoła z drzewa w węgieł postawiona słomą kryta, o 1 klepisku i 2 wierzejach.

16. Dzwonek na słupie drewnianym w ziemię w kopanym.

17. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem i kubłem.

18. Dom czworaki z drzewa w węgieł postawiony słomą kryty.

19. Dom czworaki z drzewa, przy którym przybudowanie mieszkanie, o 2 kominach murowanych nad dach słomą kryty wyprowadzonych.

20 Browar z drzewa w węgieł z budowany o 2 kominach murowanych nad dach gontami kryty wyprowadzonych, z piwnicą i przystawką gątami krytą.

W Browarze tym mieści się kocioł miedziany piwny, na 10 beczek, kadź drewniana stosowna z żelaznemi obręczami, kadź żelazna z żelaznemi obręezami, oraz wszelkie rekwizyta w proporcji powyższej znajdujące się, oraz lasy angielskie do słodu, w browarze tym mieszka Józef Dawidko fabrykant piwa, płatny od sztuki wyrobu, bierze ordynarji 12 korcy w ziarnie twardym i ma mieszkanie, opał i dwie morgi ogrodu.

Po zatym browarem jest 15 uli drewnianych, z których 2 z pszczołami.

21. Studnia z żurawiem i kubłem, z której urządzona rynna drewniana, prowadzi do browaru wodę.

32. Dom z drzewa wyszabrowany, gliną wyrzucany z słupach z cegły palonej murowanych, gątami kryty o 4 kominach nad dach wyprowadzonych.

W domu tym mieści się fabryka kafli i innych wyrobów glinianych przez egzekwowanego dłużnika prowadzona.

W niej urządzone piece do wypalania wyrobów i utensylja fabryczne, to jest: maszyna z kołem żelaznym do mielenia czyli rozcierania polewy.

W domu tym mieszka August Zybert fabrykant kafli.

23. Rezerwoar drzewem cembrowany do wyrabiania gliny.

24. Studnia drzewem cembrowana z rynną sprowadzającą wodę do rezerwoaru.

25. Dwie wozownie, 2 obórki, 6 chlewików z drzewa w słupy gątami kryto.

26. Dwie wozownie z drzwiami podwójnemi, 1 obora, 1 stajnia, komórka, 4 chlewki, z drzewa w słupy w połowie słomą kryte, a w drugiej połowie bez pokrycia.

27. Cztery słupy murowane, pomiędzy któremi są założone podwaliny na postawie się mający dom, na który jest przygotowane drzewo.

28. Cegielnia czyli szopa okrokwiana i połacana bez dachu, gdyż piece do wypalania w ziemi są orządzone.

29. Szopa z chrustu bez pokrycia do suszenia cegły.

30. Barak w ziemi, ziemią kryty, o 1 kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

Ogrodzenia są z łat, żerdzi i chrustu.

Zabudowania od pozycji 20 do 30, są w posiadaniu samego dłużnika Ignacego Zielińskiego wraz z pewną przestrzenią gruntu przy tych zabudowaniach kontraktem dzierżawnym opisaną.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości ziemskiej, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Józefata Magnuskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod Nr. 523 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Aleksandrowi Kowalewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego, w mieście Radyminie Powiecie Radymińskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu.

2. Ignacemu Zielińskiemu, Wójtowi gminy Małopole, we wsi Dąbrówce Okręgu Stanisławowskim, Powiecie Radymińskim Gubernji Warszawskiej urzędującemu.

Obudwom na ręce własne dnia 12 (24) Października 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr Trojany dnia 14 (26) Października 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Józefat Magnuski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 23 Paźdz (4 Listop.) 1868 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem daty 7 (19) Stycznia 1869 r. wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia dóbr Trojany na dzień 18 Lutego (2 Marca) t. r. godzinę 10 z rana.

W terminie tym licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,000 przez popierającego wywłaszczenie postąpionej, a w terminie ostatecznego przysądzenia od ⅔ części szacunku urzędową taksą wykazać się mającego.

Warszawa d. 22 Stycznia (3 Lutego) 1869 r.

Pisarz Trybunału,

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1175. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Meszulem Horowicza właściciela nieruchomości, Nathana Horowicza właściciela dóbr ziemskich i Fajwla Goldberg kupca, wszystkich w mieście Petrokowie zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu mieszkającego, obrane mających, od których tenże Patron stawać i subhastacją dóbr ziemskich Niedyszyny A, w poszukiwaniu sum rs. 3,900 i rs. 720 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r., od Augusta Zaypold, Michała Klebaum, Jana Klebaum, Michała Fajfer i Ludwiki z Iwańskich, oraz Mateusza małżonków Franko należnych, popierać będzie, protokułem Romualda Pinowskiego Komornika przy Trybunale, w dniu 10 (22) Października 1868 roku sporządzonym, zajęte zostały, na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia

Dobra Ziemskie Niedyszyny A,

składające się z wsi i folwarku Niedyszyny części lit. A, z wszelkiemi zabudowaniami, z wyłączeniem z pod zajęcia i sprzedaży tylko zabudowań i gruntów na własność włościan przeszłych, z resztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami, zaroślami i pastwiskami, z tem wszystkiem co całość ich stanowi i w tym ograniczeniu jak się znajdują.

Dobra te graniczą z jednej strony z wsią Wielopolem, z drugiej z wsią Myszaki, z trzeciej dobrami rządowemi Zwierzchów i dobrami Dobrzelew czyli dobrami do tych dóbr należącemi, a z czwartej z dobrami Postękalice czyli folwarkiem Stradzew do tych dóbr należącym, odległe od miast najbliższych Bełchatowa wiorst 6, Grocholic wiorst 8, Gubernjalnego Petrokowa wiorst 17, Kamieńska wiorst 30, Szczercowa wiorst 28, należą do gminy Bełchatówek, parafji Bogdanów, w Powiecie i Ogu oraz Gub. Petrokowskiej, których właścicielami August Zajpold, Michał Klebaum, Jan Klebaum, Michał Fajfer i Ludwika z Iwańskich oraz Mateusz małżonkowie Franke, w Niedyszyny zamieszkali w ich znajdują się posiadaniu, którzy zamieszkanie prawne tamże mają obrane. Granice mają niesporne; rozległości obejmują około włók 19 mórg 16 prętów kwadratowych 233 czyli dziesiatyn około 300. Grunta należą do klasy II, III i IV.

Na gruncie inwentarza niemasz, jak równie obsiw niedopełniony, szczegółowe zaś wiadomości co do zabudowań i wszystkich potrzebnych szczegółów, są w akcie zajęcia.

Podatki roczne do Kasy Gubernjalnej w Petrokowie opłacające się, wynoszą rub. sr. 366 kop. 90.

Opis szczegółowy dóbr znajduje się u popierającego sprzedaż Patrona Franciszka Modrzejewskiego i w biurze Pisarza Trybunału, gdzie równie zbiór objaśnień i warunków każdego czasu przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach Pisarzowi Sądu Pokoju w Petrokowie Józefowi Grodzińskiemu, w dniu 11 (23) Października 1868 roku do rąk własnych i Augustowi Felker Wójtowi gminy Bełchatowek, do której wieś Niedyszyny należy, w dniu 10 (22) Października t. r. również do rąk własnych, następnie do księgi wieczystej dóbr Niedyszyny w Kancelarji Ziemiańskiej, dnia 28 Października (9 Listopada) r. b. wniesiony i wpisany, a do księgi zaaresztowań w biurze Pisasarza Trybunału utrzymywanej, dnia 4 (16) Listopada t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż tych odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu sądowym przy ulicy Józefina stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i

przedaży na audjencji namienionego Trybunału, w dniu 3 (15) Stycznia 1869 roku o godzinie 10 z rana nastąpiło, drugie w dniu 17 (29) Stycznia, a trzecie w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) 1869 r. odbyło się. Termin do temczasowego przysądzenia wyrokiem Trybunału na dzień 6 (18) Marca r. b. godzinę 10 z rana w miejscu zwykłych jego posiedzeń wyznaczony został. Popierający sprzedaż za dobra te rs. 6,000 podaii.

Kalisz dnia 1 (13) Lutego 1869 roku.

Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 1176 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Ignacego Józefa dwóch imion Moszkowskiego właściciela dóbr Wólki Prusickiej, w m. Częstochowie zamieszkałego, oraz Tekli Aurelji Bronisławy 3 imion z Moszkowskich Uzłowskiej, Stanisława Uzłowskiego doktora medycyny żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, także w Częstochowie wraz z mężem zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu mieszkającego, obrane mających, od których tenże Patron za Obrońcę jest ustanowiony i sprzedaż dóbr ziemskich Prusicko w drodze przymuszonego wywłaszczenia, w poszukiwaniu sumy rs. 25,365 z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1867 r., od Wiktorji z Borzęckich Edmunda Krynkowskiego żony należnej, popierać będzie. Protokółem Eugenjusza Wojterskiego Komornika przy Trybunale w dniach 6 (18) i 7 (19) Września 1868 r. sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczeenia

DOBRA ZIEMSKIE

Prusicko, składające się z folwarku i wsi Prusicko, z wsi Kuźnica, młyna i karczmy Almierz, z kolonji Rybaki, Moczydła, Gość czyli Gwozdzice, Płaczki, Zychy, Osad pojedyńczyh, Miroszowy i Przyręby, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem z pod zajęcia i sprzedaży zabudowań i gruntów na własność włościan przeszłych, z resztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami, borami, zaroślami i pastwiskami, z tem wszystkiem co całość ich stanowi i w tym ograniczeniu jak się znajdują. Dobra te graniczą na wschód słońca z dobrami Kruszyną, na południe z dobrami Broniszew, na zachód z Wólką Prusicką; a na północ z rzeką Wartą, odległe są od stacji kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej stacji Kłomnice wiorst 10, miasta powiatowego Radomska wiorst 21, Brzeznicy 6, a Częstochowy 24, należą do gminy Prusicko, papafji Brzeznica w Powiecie i Okręgu Nowo-Radomskim Gubernji Petrokowskiej, których właścicielką jest Wiktorja z Borzęckich Edmunda Krynkowskiego żona, w Prusicku zamieszkała i w jej znajdują się posiadaniu, granice są niesporne, mają rozległości włók 140 mórg 14 pr. 221, czyli dziesiatyn 1900 po uwłaszczeniu, grunta należą do klasy II, III, IV i V. Znajdują się zabudowania dworskie potrzebom gospodarstwa odpowiednie. Na gruncie jest inwentarz żywy i martwy, którego ilość jak i wysiewu oraz zabudowań, w akcie zajęcia wymienione.

W dobrach całych propinacja wypuszczona jest w dzierżawę Endulowi L'erner do d. 12 (24) Czerwca 1869 r., z której płaci czynszu rs. 600, nadto tenże z dzierżawy mostowego na rzece Warcie płaci rocznie rs. 82 k. 50. Samuel Kempner wieczysty dzierżawca Fryszerek płaci rocznie do dominium czynszu rs. 69, a Antoni Kolasiński dzierżawca młyna, płaci rocznie rs. 105.

Podatki roczne do kasy w Petrokowie opłacające się wynoszą rsr. 743 k. 62. Szczegółowy opis dóbr i klasyfikacji gruntu oraz stanu zabudowań i innych szczegółów, znajduje się w protokóle zajęcia u popierającego sprzedaż Patrona Franciszka Modrzejewskiego i w biórze pisarza Trybunału, gdzie równie zbiór objaśnień i warunków każdego czasu przejrzane być mogą.

pnie do księgi wieczystej dóbr Prusicko w kancelarji ziemiańskiej d. 17 (29) Października t. r. wniesiony i wpisany, a do księgi zaaresztowań w biórze Pisarza Trybunału utrzymywánej d. 31 Października (12 Listopada) t. r. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż dóbr tych odbywać się będzie na audjencji Tryqunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu sądowym przy ulicy Józefina stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży na audjencji Trybunału w d. 27 Grudnia (8 Stycznia 1868/9 r. o godzinie 10 z rana nastąpi.

Kalisz d. 2 (14) Listopada 1868 r.

Asesor Kolegjalny, J. Migorski

Po odbyciu 3-ch publikacji warunków sprzedaży dóbr Prusicka w d. 27 Grudnia (8 Stycznia) 1868/9 r., 10 (22) Stycznia i 24 Stycznia (5 Lutego) 1869 r., termin do temczasowego przysądzenia wyrokiem Trybunału na dniu 4 (16) Marca 1869 r. godz. 10 z rana w miejscu zwykłych jego posiedzeń wyznaczony został. Popierający sprzedaż za dobra te rsr. 25,000 podał.

Kalisz d. 25 Stycz. (6 Lutego) 1869 r.

1—1 J. Migórski.

N. D. 1167.

Na skutek wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniach 18 (30) Kwietnia i 16 (28) Października 1868 r. zapadłych, na powództwo Marcjanny Niteckiej w mieście Kutnie powiecie Kutnowskim zamieszkałej, przez Hipolita Glazera Patrona stawającej, przeciwko S-rom Jana Niteckiego w osobach ustanowione opieki, jako to:

1. Stanisławowi Niteckiemu, i
2. Antoniemu Czerkieskiemu, właścicielom nieruchomości w mieście Kutnie powiecie Kutnowskim zamieszkałym, przez Izydora Karsznickiego Patrona bronionym, sprzedaną będzie w drodze działów

NIERUCHOMOŚĆ

w mieście Kutnie pod № 73 dawniej, obecnie pod № 68, na gruncie emfiteutycznym, położona, składająca się:

1. Z domu frontowego drewnianego, długości łokci $27^3/_4$, szerokości łokci $16^1/_2$, wysokości łokci $5^1/_2$, z piwnicą i izdebką drewnianą w tyle przybudowaną.
2. Chlewu drewnianego pod deskami.
3. Bramy wiazdowej o dwuch skrzydłach drewnianej, z okuciem prostem; do wspólnie użytkowego wjazdu.
4. Siedm i $^1/_2$ sążni kwadr. bruku z drobnego kamienia, w częściach podwórza i wiazdu.

Posesja ta ma rozległości 357 łokci kwadr. oszacowaną została na rs. 760, podatki roczne wynoszą rs. 26, przynosi korzyści rs. 68 czyli czystego rocznego dochodu rs. 42.

Bliższe objaśnienia i warunki sprzedaży są do przejrzenia w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego wydziału IV pod № 549 i u podpisanego Patrona sprzedaż tę popierającego w Warszawie przy ulicy Miodowej pod № 495 mieszkającego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 760, jako od ceny szacunkowej przez biegłych ustanowionej i odbędzie się przed W. Włodzimierzem Glass Sędzią delegowanym, w miejscu posiedzań rzeczonego Trybunału.

W terminie pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży d. 15 (27) Stycznia 1869 r. odbytym, wyznaczony został termin do drugiej publikacji, a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 3 (15) Marca 1869 r. godzinę 10 z rana.

1—1 Hipolit Glazer Patron.

N. D. 1174. Prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej meble machoniowe, palisandrowe, jesionowe, kandelabry, srebro, lustra, zegary, garderoba męzka i bielizna, mosiądz, międź, obrączka i brosza złote, cerata i t. p. przedmiota, w dniu 10 (22) Lutego r. b. o godz. 11 rano na Muranowie, a w dniu 11 (23) b. m. i r. o godz. 11 z rana w rynku Nowego-miasta i 12 (24) b. m. i r. o godz. 10 rano i 12 (24) o godz. 11 rano na Grzybowie w Warszawie przez publiczną licytację sprzedanebędą

1—1 *W. Supryniewicz*, Kom. przy S. A. K. P

N. D. 1171. Ruchomości pozostałe po Angieszce z Antonowiczów Smoleńskiej jako to: suknie, bielizna, pościel i różne meble i sprzęty pokojowe na żądanie stron interesowanych sprzedane zostaną przez licytację publiczną w Warszawie w domu pod Nr. 2894 przy ulicy Oboźnej w dniu 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 10 z rana przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą.

1—1 Michał Rapacki Rejent.

N. D. 1170. W dniu 10 (22) b. m o godzinie 10 rano na Starem Mieście, w dniu 11 (23) b. m. o godzinie 10 na Sewerynowie, w dniu 13 (25) t. m. o godzinie 10 rano na placu pod Trzema Krzyżami w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości jako to: meble palisandrowe, machoniowe, jesionowe, ordynarne, fortepjan, obrazy, garderoba damska i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

1—1 *Czamański*, Komornik.

N. D. 854. Wiadomo czynię, iż w moc postanowienia Sądu: łyżki, widelce, solniczki, łyżecki małe, wszystko srebrne próby czternastej, tudzież kolczyki złote i pierścień z rantami, w dniu 24 Lutego (8 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana na targu za Żelazną Bramą w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Rzeczone przedmiota mogą być obejrzane w Kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 549*a*, każdodziennie od godziny 2 do 6 po południu, z wyłączeniem świąt uroczystych i niedziel.

2—3 *Markiewicz*, Komornik.

N. D. 1173. W dniu 12 (24) Lutego 1869 roku o godzinie 12-ej w południe, na targu w rynku Nowego Miasta w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości, a mianowic: garderoba męzka, jako to: pałto, tużurek, rękawiczki, okulary, koszule męzkie i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

1—1 *Pawłowski*, Komornik,

N. D. 618. W d. 21 Lutego (5 Marca) r. b. o godzinie 10 z rana prawnie zajęte w drodze egzekucji sądowej srebra i precjoza a mianowicie: lichtarze, kubki, łyżki, noże srebrne, medaljoniki, kulczyki, pierścionki złote i t. p. przedmiota na targu Grzybów zwanym w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą z tem nadmienieniem, iż przedmiota takowe w d. 20 Stycznia (1 Lutego), 3 (15) Lutego i 14 (26) Lutego r. b. w domu pod N. 1082 przy ulicy Twardej w mieszkaniu Markusa Hempel celem ich obejrzenia na widok publiczny wystawione będą.

Walenty *Supryniewicz*, Kom. przy S. A. K. P

3—3

N. D. 1169. Извѣщаю: что Февраля 10 (22) дня с. г. въ 12 часовъ полдня на торгу Гржибовъ имѣнуемымъ, и Февраля 14 (26) дня с. г. въ 12 часовъ полдня на торгу Северыновъ въ Варшавѣ законно занятые движимости, съ краснаго дерева, сосновые, ясенные и дубовые, а именно: столы, канапе, кресла, кроваты, стулья, шкафы, буфетъ и т. п. вещи черезъ публичную лицитацію проданы будутъ.

И. *Курманъ*, Судебный Приставъ.

* * *

Podaję do wiadomości, że w dniu 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe na targu publicznym Grzybów zwanym, i w dniu 14 (26) Lutego t. r. o godzinie 12 w południe na targu Sewerynów zwanym w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości machoniowe, sosnowe, jesionowe i dębowe, jako to: stoły, konsole, krzesła, łóżka fotele, kanapa, szafy, bufet i t. p. przedmiota, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

1—1 J. *Kurman*, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 1177. W zeszłym tygodniu z mieszkania mego w mieście Kolnie **skradziono** przez niewiadomego sprawcę **trzy Listy Zastawne** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, mianowicie:

1. List Zastawny lit. D. Nr. 95846 Gubernji Lubelskiej, wartości rsr. 75, z kuponami płatnemi od dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.
2. List Zastawny lit. D. Nr. 97901 Gubernji Radomskiej, wartości rsr. 75 z kuponami płatnemi od dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.
3. List Zastawny Nr. 282730 Gubernji Augustowskiej, wartości rsr. 30 z kuponami płatnemi od dnia 10 (22) Grudnia 1868 r.

Kolno d. 9 (21) Listopada 1868 r.

Brzydliński.

N. D. 804. **Dowód Bankowy** za Nr. 580 na zastawione listy likwidacyjne na rsr. 1550 z 12 kuponami **zaginął**, upraszam łaskawego znalazcy o złożenie do kantoru Banku Polskiego.

3—3—1086

---

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.